Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, piątek, dnia 8 października 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 157

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Obrady komitetu ekonomicznego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Pod przewodnictwem p. ministra skarbu Czechowicza obradował dzisiaj komitet ekonomiczny ministrów.

Komitet ekonomiczny na posiedzeniu wrześniowym postanowił w zasadzie budowę sieci elewatorów zbożowych. Nastąpiły szczegółowe studja techniczne i finansowe, prowadzone przez ministerstwo reform rolnych. Komitet ekonomiczny polecił ministerstwu rolnictwa wykończenie całego planu budowy sieci elewatorów do dnia 1 stycznia 1927 r.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski poruszył sprawę zaopatrzenia w węgiel rynku wewnętrznego.

Minister Kwiatkowski udzielił wyczerpujących informacji o stanie produkcji węgla i zawiadomił komitet o zamierzonych krokach ze strony swego resortu oraz ministerstwa komunikacji w celu zabezpieczenia dostatecznej podaży węgla na zaspokojenie potrzeb przemysłu i konsumcji zimowej.

Minister spraw wewnętrznych poruszył dalej sprawę konieczności przedsięwzięcia środków przeciwko nielegalnemu handlowi mieszkań, który odbywa się z krzywdą lokatorów.

W tej sprawie komitet ekonomiczny polecił, aby ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości opracowało przepisy, mające na celu wprowadzenie przymusu ogłaszania publicznie wolnych mieszkań przez naklejanie odpowiednich kartek na bramach domów, w których te wolne mieszkania się znajdują. W razie przekroczenia tego przepisu, mają być stosowane surowe kary.

Ponadto komitet ekonomiczny ministrów załatwił szereg spraw bieżących.

Plotka o zmianach w składzie gabinetu.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Ministerjum przemysłu i handlu stwierdza, iż zamieszczone w kilku pismach wersje o ustąpieniu ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego są pozbawione wszelkich podstaw.

W Belwederze.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

W dniu wczorajszym rano premjer rządu Marszałek Piłsudski przyjął jedynie referat majora Kamińskiego w zastępstwie nieobecnego pułk. Becka, poczem pracował sam nad sprawami państwowemi.

Po południu m. in. przyjęty został ambasador Francji Laroche, poseł rumuński Jacovacky prezes Banku Polskiego, Karpiński, oraz delegacja pułku kaszubskiego, którego Marszałek jest szefem.

Zaostrzenie strajku górników w Anglji.

Wycofanie posterunków z kopalń spowoduje fatalne następstwa.

Brazylja odczuwa dotkliwie strajk górników.

RIO de JANEIRO, 7.X (PAT) Strajk górników angielskich jest w Brazylji odczuwany bardzo dotkliwie. Zapasy węgla na kolejach brazylijskich wystarczają jeszcze tylko na siedm dni. Ruch kolejowy został ograniczony. Kryzys węglowy spowodowany został tem, iż wiele okrętów odmówiło obsługiwania linji południowo-amerykańskiej w celu utrzymywania komunikacji na przynoszących lepszy zysk linjach, łączących Europę ze St. Zjednoczonemi.

Ropa zamiast węgla poruszać będzie pociągi

LONDYN, 7.X. (ATE). Angielskie kompanje kolejowe uczyniły wielkie zamówienia węglowe zagranicą z do stawą za kilka miesięcy. Pozatem li czą się z dłuższym trwaniem strajku węglowego. Paleniska lokomotyw zostały przebudowane celem palenia pod kotłami ropą naftową. Liczba ta kich przebudowanych lokomotyw do sięga już kilkaset, co połączone jest z wielkiemi kosztami, ponieważ cena ropy naftowej jest wyższa niż węgiel angielski.

GESSLER GROZI USTĄPIENIEM.

BERLIN, 7.10. (Tel. wł. „Wiad. Codz."). Sprawa ustąpienia generała pułkownika von Seeckta wywołała w berlińskich kołach urzędowych i prywatnych nie zwykłą sensację. Minister obrony krajowej dr. Gessler stwierdził na konferencji u prezydenta Rzeszy, że jeżeli Hindenburg nie podpisze aktu dymisyjnego dla gen. Seeckta, to on sam, t. j.

minister wojny, natychmiast ustąpi.

Minister obrony krajowej stwierdził, iż wojskowe sfery a zwłaszcza gen. Seeckt, oddawna nie uznawały autorytetu ministra wojny i że wobec tego ustąpienie gen. Seeckta stało się koniecznością.

Następcą Seeckta zostanie prawdopodobnie wirtemberczyk Reinhard, dowódca komendy Reichswehry w Kessel.

Najciekawszym w tej sensacyjnej sprawie jest fakt, że ulokowanie syna b. następcy tronu w Reichswehrze zostało spowodowane intrygami byłego następcy tronu.

Prasa demokratyczna domaga się

represyj wobec Hohenzollernów,

wskazując na to, iż b. następca tronu znowu miesza się do polityki wewnętrznej Rzeszy, nadużywając w ten sposób gościnności, udzielonej mu przez rząd republikański.

CAŁY GABINET SOLIDARYZUJE SIĘ Z MIN. GESSLEREM.

BERLIN, 7.10. PAT. Kanclerz dr. Marx powrócił dzisiaj popołudniu do stolicy i, według doniesień pism, udał się niezwłocznie do Reichstagu, aby wziąć udział w obradach prezydjum partji centrowej.

Termin przyjęcia u prezydenta Rzeszy Hindenburga, na którem ma zapaść decyzja w sprawie dymisji gen. v. Seeckta, nie został jeszcze oznaczony. Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj na posłuchaniu gen. Seeckta i ministra Reichswehry Gesslera.

Między wierszami prasy nacjonalistycznej można wyczytać że nie jest wykluczone, iż dymisja gen. Seeckta nie będzie przyjęta, jako zbyt odpowiadająca zasadniczym życzeniom międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Prasa demokratyczna, demaskując ten manewr nacjonalistyczny oświadcza, że cały gabinet Rzeszy oświadczał swoją solidarność z ministrem Reichswehry Gesslerem, który tym razem nie chce swoją osobą zasłaniać samowoli gen. Seeckta, protegującego dawne tradycje Hohenzollernów w republikańskim pułku piechoty w Potsdamie.

KONFERENCJA MARKSA Z HINDENBURGIEM.

BERLIN, 7 października ATE. Kanclerz Marks przybył do Berlina i odbył natychmiast konferencję z prezydentem Hindenburgiem. Hinderburg dotąd nie wydał jeszcze decyzji w sprawie przyjęcia dymisji von Seeckta. Przypuszczają jednak, że losy generała Seeckta są przesądzone ponieważ należy on do oficerów będących w niełasce u Prezydenta Rzeszy.

Propozycje rządowe odrzucone.

LONDYN, 7.X. (PAT). Konferencja delegatów górniczych przyjęła jedno głośnie rezolucję, odrzucającą kategory cznie propozycje rządowe. Decyzja ta została powzięta po otrzymaniu rezulta tów głosowania w okręgach, w których za propozycjami rządowemi wypowiedziało się 42 tysiące głosów, przeciwko 780 tysięcy.

* * *

LONDYN, 7.X. (PAT). Konferencja delegatów związków górniczych przyjęła rezolucję, zalecającą niedopuszczenie do portów angielskich węgla zagranicznego, opodatkowanie członków innych związków zawodowych na rzecz strajkujących górników, wreszcie wysła nie agitatorów do wszystkich tych miej scowości, gdzie górnicy podjęli pracę, w celu skłonienia ich do przystąpienia do strajku.

Rezolucja ta została przyjęta 594,000 głosami przeciwko 194,000.

Jutro konferencja zajmie się zbadaniem sposobu wprowadzenia w życie tej rezolucji oraz wysłucha sprawozdań o położeniu międzynarodowem.

Górnicy wypowiadają zdecydowaną walkę.

LONDYN, 7.X. (ATE), Zjazd delegatów górniczych postanowił odrzucić propozycje rządowe uregulowania zatargu w przemyśle węglowym obliczono wynik głosowania górników nad projektem rządowym, który wykazał iż propozycje rządowe odrzuco no 737 tysięcy głosów przeciw 42 tysięcom głosów. Większością głosów postanowiono wycofać z kopalń posterunki bezpieczeństwa, które chronią stolnie przed zalewami. Uchwała ta oznacza zdecydowaną walkę. Zjazd polecił komitetowi wykonawczemu związku górników zwrócić się do Trade Unionów z żądaniem nałożenia podatku celem pomocy górnikom. Po stanowiono w okręgach, w których robotnicy wracają do pracy rozpocząć propagandę celem powrotu do strajku. W zagłębiach węglowych w dalszym ciągu jednak daje się zauważyć powrót do pracy. Przystąpiono do pracy kilka tysięcy robotników, tak iż liczba pracujących doszła do 200 tysięcy.

Napad w Transjordanji.

LONDYN, 7.X (PAT) — „Daily Express" donosi z Jerolimy, iż banda, złożona z około 5000 ludzi, napadła na miejscowość Mudawara w Transjordanji i wymordowała tam blisko 100 mieszkańców.

Zamach na pociąg osobowy między Wawrem a Radością.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj na szlaku kolejowym Warszawa—Otwock jakieś zbrodnicze ręce gotowały zamach.

Oto pociąg osobowy podmiejski dący z Warszawy—gdy wyruszył około godz. 7 w. z Wawra nagle w odległości półtora klm. od stacji natrafił na niebezpieczną przeszkodę. Była nią położona w poprzek toru szyna długości około 2 metr. Maszynista niespostrzegł jej lecz niebawem wyczuł, że coś hamuje przednie koła parowozu.

Gdy pociąg zatrzymano okazało się że szynę tą przednie koła popychały blisko przez 150 m. Na przekór więc zamachowcom szczęście chciało, że pociąg katastrofie nie uległ. Zawiadomione o zamachu władze, przybyły na miejsce i zarządziły dochodzenie.

Jak dotąd pewne szczegóły zdają się wskazywać na to iz szynę na tor położył ktoś kto przez zemstę zamierzał ściągnąć karę na służbę drogową tego odcinka.

Przemysłowcy niemieccy w Anglji.

BERLIN, 7.X. (PAT). W związku z wycieczką do Anglji ośmiu wielkich przemysłowców niemieckich, którzy wyjeżdżaja tam jako goście wielkiego przemysłu angielskiego, „Börsen-Kurrier“ dowiaduje się, iż przy sposobności tych odwiedzin, będą omawiane najważniejsze kwestje natury gospodarczej. Poruszone mają być sprawy wywozu węgla, przemysłu żelaznego, stalowego oraz przemysłu chemicznego.

Nie jest wykluczonem, iż dojdzie do wyboru specjalnej komisji, która będzie miała za zadanie prowadzić w dalszym ciągu rozpoczęte rokowania. „Börsen-Kurrier“ wyraża się jednak nie zbyt optymistycznie o spodziewanych wynikach, poza korzyścią zbliżenia na polu gospodarczem między niemieckim a angielskim wielkim przemysłem.

Rozmowa Mussoliniego z Chamberlainem.

PARYŻ, 7.X. (Tel. wł.). Z francuskich kół dyplomatycznych donoszą, iż podczas rozmowy, jaka odbyła się między Mussolinim a Chamberlainem w Livorno, Mussolini zażądał od Anglji poparcia Włoch w aspiracjach do kolonji afrykańskiej Togo, którą to kolonję Włosi zamierzają pozyskać dla siebie za pośrednictwem Ligi Narodów.

PARYŻ, 7.10. (ATE). „Petit Journal“ donosi z Rzymu, że w końcu roku bieżącego zostanie wydany oficjalny komunikat, zawiadamiający o nabyciu przez Włochy za sumę 1,250 miljonów portugalskiej kolonji Angola. Rokowania w tej sprawie trwały od dłuższego czasu.

Podczas spotkania w Livorno sprawa ta była omawiana przez Mussoliniego i Chamberlaina, który miał wyrazić swą zgodę w imieniu rządu angielskiego.

Włochy kupują kolonję portugalską za 10 miljonów szterlingów.

LONDYN, 7.X. (Tel. wł.). „Daily News“ donosi, jakoby rząd włoski oficjalnie ogłosił, że 20 b. m. dojdzie do zawarcia układu z Portugalją w sprawie odstąpienia Angoli, kolonji portugalskiej w Afryce.

Za odstąpienie Angoli Włochy zapłacą Portugalji 10 miljonów funtów szterlingów.

Na tranzakcję tę miał wyrazić swą zgodę Chamberlain.

Samolot na 100 osòb.

BERLIN, 7.X. (AW). Z Dessau donoszą, iż budowa olbrzymiego samolotu transatlantyckiego, mającego 400 stóp długości, jest już na ukończeniu. Samolot będzia mógł przewozić wzdłuż linji Berlin - Hamburg - Nowy Jork 100 pasażerów odrazu.

Akcja opozycjonistów w Rosji.

MOSKWA, 7-go października. Przywódcy opozycji Zinowjew, Radek, Trocki, Piatakow, Smilga i Sapronow zjawili się nieoczekiwanie na wiecu robotniczym w warsztatach kolejowych „Iljicz“ i wygłosili płomienne mowy przeciwko polityce komitetu centralnego partji komunistycznej. Zwolennicy Stalina usiłowali przeszkodzić wygłoszeniu mów, ale zebrani zażądali równouprawnienia wszystkich mówców. Skierowana przeciwko komitetowi centralnemu partji rezolucja, wniesiona przez Radka, nie uzyskała jednak większości głosów — mniej więcej trzy czwarte zebranych wypowiedziało się za rezolucją wniesioną przez przewodniczącego, zwolennika komitetu centralnego partji. Rząd zwołał natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tem ponownem wystąpieniu Trockiego i innych przywódców opozycji nadzwyczajne posiedzenie biura politycznego partji komunistycznej i rady komisarzy ludowych.

MOSKWA, 7. 10. (A. W.). W fabryce „Awio-Pribor“ zorganizowany został wielki wiec opozycyjny, w którym wzięli m. in. opozycjonistami udział: Zinowjew, Trocki oraz wahający się od dłuższego już czasu miedzy rządem a opozycją Radek.

Pierwsze przemówienie wygłosił Radek, podkreślając fakt swego przerzucenia się do opozycji. W dalszym ciągu przemówienia pochwalał politykę Trockiego, stwierdzając, iż solidaryzuje się z nią całkowicie.

Następnie przemawiał Zinowjew, powitany okrzykami: „Precz z renegatem!“ Powitanie to wywołane zostało udziałem Zinowjewa w rządach osławionej trójki: Kamieniew, Stalin, Zinowjew. Zinowjew w swojem przemówieniu popierał również całkowicie politykę Trockiego.

Przemówienie Trockiego, aczkolwiek dobre retorycznie, przeszło bez wrażenia.

Wzrost opozycji.

PARYŻ, 7-go października. (PAT). Pisma donoszą z Moskwy, że admirał Zoff przeszedł do opozycji, utworzonej przez Zinowjewa i Trockiego.

SYN KRONPINCA W REICHSWERZE.

PARYŻ, 7.10. ATE. Sauerwein w „Matinie“ pisze, że ustąpienie Seeckta i Severinga uwalnia rząd niemieckj od dwuoh niewygodnych osobistości.

Sauervein przypomina że konferencja ambasadorów próbowała już ograniczyć i ściślej określiś funkcje generała Seeckta, który był właściwie szefem armji niemieckiej, a komisja kontrolująca miała w osobie Seeckta przeciwnika, który z uporem przeciwstawił się wszystkim jej żądaniom Severing i Seeckt wyobrażają tendencje niemieckie, które nie dadzą się pogodzić.

Sauervein nie wierzy by prawdziwą przyczyną ustąpienia Severinga był jego stan zdrowia a przyczyną ustąpienia von Seeckta udział syna kronprinca w manewrach.

Generał Seeckt został usunięty ponieważ był główną przeszkodą, jaką napotykał Stresemann w swej polityce zagranicznej.

Francja nie mogła być zadowolona z wzmacniania fortyfikacji w Królewcu ani z instrukcji jakiemi kierowano się w Reichswehrze.

Stresemann uwalniając się od Severinga i Seecka pozyskuje większą swobodę do dalszego prowadzenia rokowań z Francją.

CO DOSTANĄ HOHENZOLLERNOWIE.

BERLIN, 7.10. A.W. Projekt umowy między rządem pruskim, a Hohenzollernami, został już opracowany. Przewiduje on wyjście kompromisowe, które przedstawia sie w ten sposób, iż Hohenzollernowie otrzymują 250 tysięcy mórg ziemi, 15 miljonów marek tytułem odszkodowania, przyczem cały szereg majątków i zamków.

Projekt ten przedłożony zostaje radzie państwa, poczem przedłożony będzie sejmowi pruskiemu.

W kołach politycznych przypuszczają, iż projekt umowy zostanie przez sejm przyjęty.

BERLIN, 7.10. ATE. W kołach politycznych wielką sensację wywołał paragraf 17 umowy rządu pruskiego z domem Hohenzollernów w sprawie zwrotu majątku rodzinie cesarskiej. Paragraf 17 zawiera postanowienie mocą którego rząd pruski na wypadek jeżeli ekskajzer Wilhelm zechce wrócić do Niemiec—oddać mu zamek i park w Hamburgu, jako rezydencję. W kołach demokratycznych postanowienie to wywołało wielkie oburzenie. Rządowi pruskiemu zarzucają, iż umowa jest w najwyższym stopniu niezręcznie zredagowana i zawiera pośrednią zapowiedź powrotu Wilhelma do Niemiec.

ROKOWANIA FRANCUSKO—NIEMIECKIE

BERLIN, 7.X (ATE) Zapowiedziane przyśpieszenie pracy nad ratyfikacją umowy uczynione przez Poincarego wywołało wśród polityków niemieckich wielkie wrażenie. „Vossische Zeitung“ donosi z Paryża, że decyzja Poincarego pozostaje niewątpliwie w związku z rokowaniami w Thoiry.

Poincare po zbadaniu propozycji niemieckich doszedł do wniosku, że pomoc jaką Niemcy zaofiarowały Francji jest niewystarczająca. Niema mowy o tem, aby od Niemców egzekwowano większe sumy, a jeżeli chodzi o wypłacenie zaliczek na poczet przyszłych rat, wypłacając według planu Davesa. Zdaniem nawet ta reparacja finansowa nie może być dokonana bez zgody i pomocy Ameryki. Te względy przeważyły ostatecznie wahania Poincarago i postanowił on przyśpieszyć ratyfikację umowy waszyngtońskiej i przez to otworzyć sobie drogę do Ameryki, jako jedynego kraju, rozporządzającego złotem. W razie przeprowadzenia swego planu, stanowisko Francji w rokowaniach z Niemcami bardzo się wzmocni.

ZBLIŻENIE WŁOSKO-BUŁGARSKIE

RZYM, 7. 10. PAT. Agencja Stefaniego komunikuje: Mussolini przyjął wczoraj rano w pałacu Chigi ministra spraw zagranicznych Bułgarji, Barowa. W czasie dłuższej, w serdecznym tonie utrzymanej rozmowy, obaj mężowie stanu omówili wszystkie kwestje, mające szczególne znaczenie dla sprawy wzmocnienia przyjaznych stosunków między Włochami a Bułgarją. Szef rządu włoskiego wyraził ministrowi Barowowi w imieniu rządu i narodu włoskiego wdzięczność za uprzejmą wizytę, która jest nowym dowodem węzłów serdeczności, łączących oba kraje.

„Vossische Zeitung“ przewiduje walkę stronnictw w Polsce.

BERLIN, 7. 10. (A. W.) „Vossische Zeitung“ zajmuje się w obszernej korespondencji z Warszawy składem nowego gabinetu w Polsce.

Według autora tej korespondencji, gabinet obecny składa się z najróżnorodniejszych elementów, które jednoczy jedynie osoba Marsz. Piłsudskiego. Gabinet określić można krótko jako gabinet przyjaciół Piłsudskiego.

W toku dalszych wywodów korespoedent pisma stwierdza, iż różnolitość stanowisk w rządzie nie jest w żadnym razie rękojmią ścisłej i zgodnej współpracy rządu, a nawet tak wzbitny genjusz, jak Piłsudski, nie jest zdolny kierować wszystkiemi resortami, co przy obecnej niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju może zakończyć się fatalnie. Autor artykułu twierdzi, iż — o ile położenie w Polsce się zaostrzy, dojść może do otwartej walki między prawicą a zwolennikami Marsz. Piłsudskiego (międzv zwolennikam Marszałka, nie zaś samym Marszałkiem)

Rosja uważa, że traktat sowiecko-litewski nie godzi w pokój świata.

WIEDEŃ, 7. X. „Neue Frei Presse“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta z przedstawicielami unji sowieckiej w Wiedniu, posłem Berzinem na temat traktatu rosyjsko-litewskiego. Poseł Berzin oświadczył, że nowy traktat nie zawiera niczego; oby mogło niepokoić zwolenników pokoju. Uwaga ta odnosi się również do oświadczenia rządu sowieckiego, iż podtrzymuje on swoje dawne stanowisko w kwestji Wilna. Tak samo jak nieuznanie traktatu wersalskiego i traktatu w St. Germain, podobnie oderwanie Wilna od Litwy, nie wpływa na pokojowy charaktnr sowieckiej polityki zagranicznej. Kwestja wileńska jest zagadnieniem między Litwą a Polską. Uważaliśmy coprawda — mówił poseł — za swój obowiązek przedstawić nasz pogląd na temat samookreślenia narodów, jakkolwiek traktat sowiecko-litewski nie jest wymierzony przeciwko żadnemu państwu ani grupie państw. W interesie zabezpieczenia pokoju w Europie wschodniej należało by sobie pożyczyć, aby po naszym traktacie z Litwą natąpiła podobne traktaty z Finlandją, Estonją i Łotwą, a nawet z Polską.

Groźba strajku urzędników w Austrji.

WIEDEŃ, 7 go października. (PAT). Komitet urzędników państwowych postanowił rozpocząć strajk w sobotę w południe, o ile do piątku wieczorem rząd austrjacki nie przystąpi do rokowań w sprawie żądań funkcjonarjuszy państwowych Austrji. W strajku mają wziąć udział funkcjonarjusze telegrafu, telefonów, urzędu podatkowego, urzędu mierniczego i personelu urzędowej „Wiener Zeitung“.

Pojednanie.

BUKARESZT, 7-go października. (PAT). Jak donoszą dzienniki tutejsze z Paryża, królowa Marja miała wczoraj po południu dłuższą rozmowę z b. następcą tronu rumuńskiego ks. Karolem. Prasa zapewnia, że spotkanie to doprowadziło do zupełnego pojednania matki z synem.

Król rumuński i b. król grecki omal nie stali się ofiarami wypadku.

BUKARESZT, 7.X. (AW). W czasie przejażdżki, którą odbył król Ferdynand z b. królem greckim Jerzym, na łodzi motorowej wzdłuż Dunaju w pobliżu Braila eksplodował motor raniąc ciężko jednego z towarzyszących królowi rumuńskiemu oficerów.

KTO ZWYCIĘŻYŁ?

Hedonizmem nazywa ekonomja tendencję osiągnięcia największej korzyści przy użyciu najmniejszego wysiłku. Pojęcie i nazwa zdają się wykluczać. Hedonizm od greckiego hedone znaczy przyjemność. Czy przyjemność próżniactwa? W ekonomji rozstrzyga celowość. Tendencja oszczędzenia pracy nie służy nieróbstwu, przeciwnie dąży do wyzyskania oszczędzonej pracy dla innego dzieła.

Zasada ta przetłumaczona na język polityczny ujawnia może rąbek tajemnicy, osłaniającej od czasu przewrotu majowego niejedno zjawisko w naszem życiu politycznem. Zwycięska rewolucja i dalsze rządy z starym parlamentem?!.. Rząd dzieli odpowiedzialność, sejm bierze djety. Hedone?... „Nie chcę, by w Polsce nauczono się zwalać cały ciężar na jednego człowieka i uciekać od odpowiedzialności". Słowa Piłsudskiego. Można w nich czytać jak kto chce. Zależnie od tego jak ktoś ustosunkowuje się do tej postaci i jakie z nią łączy nadzieje czy obawy. Podkreślenie odpowiedzialności wyczyta każdy. Ona istnieje zawsze. Można się przed nią kryć, nie można ukryć. Sądu historji nikt nie uniknie, a czasem i spółczesność zdoła osądzić.

Ludzie chętnie ułatwiają sobie zadanie. Lubią proste rozwiązania. Nic w tem złego, byle rozwiązanie nie *było prostackie*. Często miesza się jedno z drugiem. Np. — z okazji ostatniego przesilenia: Tasiemcowe polemiki na temat zwycięzców i zwyciężonych. *„Sejm się postawił, uratował* godność, pognębił rząd, sejm znowu górą. Z drugiego obozu: bezcelowe wierzganie, na czele rządu Piłsudski, cicho—bo bat!

W tym nastroju toczyła się walka. O co? O parlamentaryzm, o przeważny wpływ rządu, o silną władzę wykonawczą. A poważną domieszkę zwykłej przekorności—czy tylko jasnowidz dostrzeże? Tyle jej zdaje się było, że i ślepy z łatwością wyczuje...

Bo osobliwą była ta walka o demokrację i parlamentaryzm, toczona przeciw stronnictwom demokratycznym polskiej lewicy przez reakcyjne ugrupowania — prawicy... W tym zgiełku niełatwo się było zorjentować o co kto walczy i dlaczego krzyczy. W sytuacji tej dobrze się zorjentowało Koło Żydowskie, uchwalając abstynencję przy głosowaniu. Po tem co zaszło z nominacją dwuch ministrów obalonych przez sejm, głosowanie za rządem nie mogło być li tylko wyrazem ustosunkowania się do rządu, ale ustosunkowania się do faktu zignorowania konstytucyjnej zasady parlamentarnej odpowiedzialności rządu w całości i poszczególnych ministrów. Czynne wystąpienie w tej walce w charakterze kombatanta po stronie prawicy odznaczałoby tylko naiwne pójście na lep ubocznych celów dla jakich prawica stanęła nagle w nienaturalnym dla niej szyku bojowym. Nie o parlamentaryzm bowiem szło jej, ale o okazję do politycznego odegrania się. Zaprzeczyć jednak nie można, że okazja była pierwszorzędną. Grubo nierozsądna decyzja poprzedniego rządu stworzyła swoim przeciwnikom znakomitą konjunkture. Nie naszą rzeczą było dopomódz w jej wyzyskaniu...

Uchwała sejmu była jedyną w tych warunkach. Inną być nie mogła. Gdyby powikłanie naszych stosunków politycznych wogóle, a na terenie sejmowym w szczególności nie spodowało właśnie wobec stanowiska prawicy wywołanego na specyficznem tle po-majowych wypadków przymusowego położenia lewicy, ta sama uchwała redukcji budżetu na znak politycznego protestu byłaby przyszła do skutku głosami polskiej lewicy i mniejszości narodowych przeciw prawicy. Bo niezależnie od stosunków, dzielących poszczególne ugrupowania sejmowe i ponad te różnice sejm jako taki musiał zdecydować tak, jak to uczynił. A że decyzja zapadła — jak tu dowcipnie określano— in articulo mortis pod groźbą rozwiązania dodaje wagi decyzji i powagi instytucji parlamentaryzmu w Polsce. U sejmu zwyciężyło poczucie odpowiedzialności, które okazało się silniejszem od względów na instynkt samozachowawczy i na interes poszczególnych obozów w przeprowadzeniu wyborów do nowego sejmu w czasie i warunkach może korzystniejszych od obecnych.

Że po tej decyzji sejmu nie nastąpiło jego rozwiązanie, ale ustąpienie rządu, było dla każdego wielką niespodzianką. Dla każdego, kto z pozorów sytuacji sądząc uważał, że wreszcie wszyscy w Polsce głowy potracili i kierują się już li tylko uczuciem zawiści, mściwości, przekorności i prestigen. Na linji nielogicznej logiki rozwoju ostatnich wypadków leżało: Sejm przeciwstawił się rządowi, rząd zemści się na sejmie. Imperatyw, odpowiedzialności za losy państwa podyktował Prezydentowi Rzeczypospolitej i jego doradcom ocenę i wyjście z sytuacji nie pod kątem widzenia ślepej zapamiętałości ale trzeźwego sądu o najwyższych interesach państwa. Nie o to w tej chwili idzie, czy ustąpienie rządu wobec stanowczej pozycji sejmu było istotnie jedynem przykazaniem rozumu stanu wobec sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, ale o to, że skoro sytuację tak oceniono, nie zawahano się w sferach, kierujących dziś losem państwa opuścić na łatwą drogę małostkowego efektu by stanąć na ciernistym gruncie wskazanym odpowiedzialnością za byt państwa.

I dlatego jałową jest wszelka dyskusja na temat: Kto zwyciężył i kto został zwyciężony. Tembardziej jałową, że o zwycięstwie istotnem zadecydować by miały przyszłe wybory których wynik zależy nie od horoskopów stawianych sobie przez różne obozy ale od całego splotu zjawisk i momentów, ktore przed nikim nie leżą jak otwarta karta dająca się z niewątpliwą pewnością odczytać.

Dr. ABRAHAM INSLER,
poseł na Sejm.

Układ sił społecznych we Francji.

Kto zapłaci koszta sanacji finansowej.

Od r. 1919-go wszyscy uczestnicy wielkiej wojny znajdują się w sytuacji, którą najlepiej może maluje nasze przysłowie: „Tłuc naczynia można — ale trzeba płacić". Zwłaszcza, iż między byłymi sojusznikami nie istnieje już szczera solidarność. Istniejący rozłam i brak zaufania prowadzi do wyłonienia się dwóch konsekwencji: pierwszej — każdy kraj stara się zapłacić jaknajmniej (w tem tkwi głębszy sens nieskończonych dyskusji na temat długów wojennych), oraz drugiej — wewnątrz każdego kraju klasy społeczne waśnią się między sobą w tym celu, aby płacić mniej niż na każdą z nich przypada. W Niemczech kwestja ta została rozstrzygnięta prawie zupełnie przez zwycięstwo konserwatystów nad demokratami. We Francji istnieje ta sama tendencja, kwestja jednak jest bardziej skomplikowana, nie jesteśmy bowiem krajem wybitnie przemysłowym, lecz nacją chłopską i drobnorentjerską.

Już przed zastosowaniem określonego programu sanacyjnego poniosła Francja — tak samo jak Niemcy — ciężkie ofiary, których korzyść realna dla państwa i społeczeństwa była wręcz żadna. Najwięcej ucierpiała przytem średnia klasa, ta najistotniejsza podpora Francji — olbrzymia armja drobnych kapitalistów, rentjerów, urzędników państwowzch i prywatnych, pracowników umysłowych etc, Klasa ta zbiedniała przerażająco, tracąc 90—95 proc. swego majątku, oszczędności, nieruchomości zamienionych na papiery giełdowe i pożyczki państwowe, które straciły swą wartość.

W ciągu tych niespokojnych, burzliwych lat ucierpiała waluta, frank spadł i w lipcu r. b. osiągnął najniższy swój poziom w stosunku do „funta szterlingów. Rozmaite, następujące po sobie rządy zwalały wzajem na siebie winę za deprecjację waluty i derutę finansową. Ta sama opinja publiczna, która w r. 1924-ym przy wyborach majowych zaprotestowała przeciw gospodarce finansowej bloku narodowego, obalając gabinet Poincarego, obróciła z kolei ostrze swej krytyki i niezadowolenia przeciw kartelowi lewicy, umożliwiając Poincaremu ponowny powrót do władzy.

Rzeczoznawcy finansowemu musi się wydać niedorzecznem takie wyłącznie polityczne ujęcie zagadnienia walutowego; nie ulega wszak kwestji, iż na kurs franka wpływał zespół przyczyn niezależnych od takich lub innych idei i względów Herriota lub Poincarego. Podstawą jednak każdego programu sanacyjnego i jego ostateczną konsekwencją jest podział ciężarów i ofiar między klasy społeczne. W tym więc znaczeniu i sensie należy rozumieć polityczne wahania opinji publicznej we Francji.

W Niemczech w r. 1923 kwestja ta przedstawiała się zupełnie jasno i wyraźnie. Wielka finansjera, t. zw. ciężki przemysł, handel i wielka własność rolna tworzyły jednolity obóz, któremu przeciwstawiał się tylko obóz robotniczy. Między tymi dwoma obozami ziała pustka, klasa średnia bowiem była zupełnie zmiażdżona. Rzecz prosta, że interesy obozu wielkiej własności zwyciężyły.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja we Francji. W Paryżu tak samo jak w Berlinie przeciwstawiają socjaliści swój program finansowy i podatkowy programowi klas posiadających. Ale między obozem robotników i kapitalistów istnieje jeszcze we Francji mnogość grup społecznych, których nie można zaliczyć ani do tego, ani do tamtego obozu. Mieszczaństwo i drobnomieszczaństwo np. zbiedniałe, zubożone, ale jednak nie sproletaryzowane jeszcze zupełnie. Spore masy drobnego kupiectwa i sklepikarzy, żyjących z dnia na dzień. Dalej zaś bardzo szerokie warstwy drobnego chłopstwa, które podreperowało się materjalnie, nie czuje się jednak mimo to zupełnie pewnie wobec wahań waluty i ogólnej niepewności.

Te to właśnie grupy, tworzące w swej masie poważną siłę polityczną, są języczkiem u wagi powodzenia partji politycznych. One to decydują ostatecznie o zwrocie stanowczym na lewo albo na prawo. Ich własne potrzeby i interesy kolidują raczej z innteresami banków lub robotników; ale ponieważ te grupy nie zdołały przemóc dzielących je sprzeczności klasowych, obyczajowych, religijnych i nie umiały wytworzyć jednej wielkiej partji umiarkowanego środka, przeto wpływy polityczne tych grup są wręcz niestałe i oscylują między prawicą a lewicą.

Z powyższego układu sił politycznych i społecznych wynika empiryzm i niepewność w traktowaniu bolączek ekonomicznych Francji przez każdy rząd.

Nowy gabinet Poincarego kroczy tą samą drogą oportunistycznych półśrodków, co jego poprzednicy. Układając swój nowy system wzmocnionych podatków, Poincaré ulegał tej samej, co i wszyscy jego poprzednicy, obawie przed możliwą reakcią ze strony grup politycznych; oszczędzając większą własność i klasy posiadające, stwarzał jednocześnie pozory przychylenia się do planu ekspertów.

W rezultacie więc koszty sanacji finansowej we Francji poniesie w przeważnej mierze i na dalszy dystans klasa średnia i drobnomieszczaństwo, które nie posiadają jednolitej i zwartej organizacji politycznej i klasowej.

MARCELI RAY
Redaktor polityczny
„Petit Journal".

„MIĘDZYNARODOWE MIASTO PRASY"

Charles Hyness, będący gorącym zwolennikiem zawodu dziennikarskiego, postanowił założyć własnemi siłami „Międzynarodowe miasto prasy". Zaofiarował on w tym celu Międzynarodowemu Związkowi Prasowemu, który powstał w Ameryce w 1924m r. tysiąc akrów gruntu w Kanadzie, przedstawiających wartość przeszło miljona dolarów. Każdy kraj, pragnący mieć własną reprezentację, otrzyma bezpłatnie pięć akrów ziemi oraz wszelkie absolutnie materjały budowlane, niezbędne do wzniesienia odpowiedniego gmachu. W ten sposób stworzy się ośrodek, umożliwiający stały kontakt i współpracę prasy całego świata. W specjalnym „pałacu dziennikarskim" zasiadać będzie senat, w którym każdy kraj reprezentować mają dwaj delegaci-publicyści. „Podawanie do publicznej wiadomości istotnych nastrojów, panujących w danych społeczeństwach i szerzenie bezstronnej prawdy o wypadkach dziejowych drogą pism" — oto główne zadania tej instytucji. Projekt Hynessa spotkał się w Ameryce z przychylnem przyjęciem, czego dowodem, że 47 stanów oraz liczne organizacje zawodowe zobowiązały się czynnie współpracować nad jego urzeczywistnieniem. Zachęcony tem powodzeniem przybył Hyness do Paryża, skąd zamierza udać się do wszystkich stolic, by osobiście propagować swoję ideę i kaptować dla niej zwolenników wśród świata dziennikarskiego, którzy zechcą pomóc mu w dzielę stworzenia „Prasowej Ligi Narodów".

Robotnicy hamburscy przystępują do pracy.

BERLIN, 6.X. (PAT). Z Hamburga donoszą, że komitet strajkowy robotników portowych w Hamburgu urządził plebiscyt w sprawie kontynuowania strajku. Wniosek o kontynuowanie strajku nie uzyskał koniecznej większości 2/3 głosów, wskutek czego upadł. Wobec tego należy się spodziewać, że jutro robotnicy przystąpią do pracy.

Program gospodarczy opozycji komunistycznej.

MOSKWA. — W rosyjskich kołach gospodarczych wielkie zainteresowanie budzi t. zw. „platforma ekonomiczna" opozycji komunistycznej. Postulaty opozycjonistów sowieckich opierają się na dążeniu do podniesienia wytwórczości przemysłowej w Z.S.S.R. Przedstawiciele opozycji zarzucają kierownikom rosyjskiego stronnictwa komunistycznego faworyzowanie włościaństwa kosztem klasy robotniczej.

Opozycja komunistyczna domaga się podwyższenia cen hurtowych w przemyśle oraz podniesienia podatków wiejskich. W ten sposób, zdaniem opozycjonistów, można by było pozyskać znaczne środki pieniężne, które należałoby użyć na rozbudowę przemysłu z jednej, a na podwyższenie zarobków robotników miejskich ze strony drugiej. Opozycja występuje z całą stanowczością przeciwko „włościańskiej" polityce centrali komunistycznej w Rosji sowieckiej, wskazując na to, iż polityka ta przyczynia się w wysokim stopniu do zbytecznego całkowicie popierania chłopskiej burżuazji, potęgując jej znaczenie polityczne i narażając na wielkie niebezpieczeństwo rządy proletarjatu i komunistów, opierających się prawie wyłącznie na proletarjacie miejskim.

Jak słychać, centralny komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa komunistycznego postanowił podjąć energiczną walkę z opozycją komunistyczną również na polu gospodarczym, a w tym celu zamierza wydać cały szereg popularnych publikacyj. Rząd rosyjski w publikacjach tych będzie dążyć do udowodnienia, że t. zw. „platforma ekonomiczna" opozycji komunistycznej nie nadaje się w chwili obecnej do zrealizowania. Nadmierne uprzemysłowienie kraju jest, zdaniem kierowników stronnictwa komunistycznego, narazie nie do przeprowadzenia już choć by przez wzgląd na to, iż projektowane przez opozycjonistów podwyższenie podatków wiejskich musiałoby wywołać wielki sprzeciw ze strony włościan. A ponieważ rząd sowiecki w chwili obecnej pod żadnym warunkiem nie może dopuścić do konfliktu z włościaństwem, przeto postulaty gospodarcze opozycji komunistycznej należy postawić poza nawiasem jakiejkolwiek dyskusji.

Odsunięcie Trockiego od agend rządowych.

MOSKWA, 7. 10. W Kremlu odbyło się posiedzenie Politbiura partji komunistycznej. Na tajnem posiedzeniu było obecnych 9 członków; zamiast Trockiego przybył Mikojan, nowy komisarz handlu, który oficjalnie nie jest członkiem Politbiura. Tematem posiedzenia była sprawa walki z opozycją. Fakt nideopuszczenia Trockiego do tajnego posiedzenia jest komentowany w politycznych kołach sowieckich szeroko w ten sposób, że chodzi wyraźnie o odsunięcia Trockiego od wpływów w rządzie centralnym.

Nowe odkrycia w sprawie samobójstwa arcyksięcia Rudolfa.

Jedną z najniezwyklejszych zagadek, wciąż jeszcze niepokojących wielu ludzi i nie tracących z biegiem czasu swej aktualności, jest tajemnica tragedji miłosnej arcyksięcia Rudolfa.

W ostatnich czasach nowe zainteresowanie się tą sprawą wzbudziły sensacyjne artykuły księżny de Bourbon, wydrukowane w jednym z przodujących londyńskich dzienników.

W owych artykułach podane są nowe szczegóły miłosnej tragedji w Mayerlingu, gdzie 40 lat temu znaleziono ciała arcyksięcia Rudolfa i jego uroczej kochanki baronówny Marji Veosera.

Źródłem tych nowych szczegółów jest, według księżny de Bourbon, sama cesarzowa Elżbieta, która na krótko przed zamachem anarchisty Luccheniego udzieliła ich księżnej.

Według twierdzeń ks. de Bourbon bezpośrednim powodem samobójstwa arcyksięcia stało się pismo cesarza Franciszka Józefa, w którym tenże zeznawał, iż baranówna Vecsera jest jego nieślubna córką.

Franciszek Józef miał podobno stosunki miłosne z przyrodnią siostrą Rudolfa i owocem tej grzesznej miłości była rzekomo baronówna Vecsera.

Czy jednakże pismo to było szczodrem przyznaniem się, czy też był to tylko manewr, mający następcę tronu odsunąć od ukochanej — niewiadomo.

Faktem jest jednak, że pismo cesarza popchnęło arcyksięcia Rudolfa do samobójstwa.

Według praw kościelnych nie wolno grzebać samobójcy przy asystencji duchowieństwa, o ile był on w pełnej świadomości swego czynu.

Watykan, opierając się na relacjach ówczesnego nuncjusza w Wiedniu, kardynała Rampolli, zajął nieprzejednane stanowisko w sprawie pogrzebu arcyksięcia.

Mimo wysiłków dyplomacji austrjackiej a nawet groźby Franciszka Józefa, że się zrzeknie tronu, Watykan nie chciał pójść na żadne kompromisy.

Aż wreszcie to, czego nie można było osiągnąć drogą normalną, zostało osiągnięte przy pomocy trucku.

Franciszek Józef, kazał lansować wiadomość, że arcyksiąże Rudolf nie popełnił samobójstwa, lecz został zabity przez kochankę.

Pod wpływem tej wiadomości Watykan ustąpił. Arc. Rudolfa pochowano według obrządków kościelnych.

Cesarz jednakże nie zapomniał kardynałowi Rampolli jego stanowiska. W trzynaście lat później, korzystając z przysługującego mu prawa Veta, obalił wybór kard. Rampolli na papieża.

MIMOCHODEM.

Ja chcę króla...

W niedzielę obradowała w stolicy zupełnie jawnie rada naczelna organizacji monarchistycznej.

Sam fakt, że 100 dorosłych mężczyzn zebrało się z całej Polski by radzić nad uszczęśliwieniem kraju monarchją, zasługuje na szczególne wyróżnienie w dobie obecnej.

Stu, bądź cobądź, poważnych ludzi, bo żonatych i dziecia tych, znalazło wolny czas i humor, by radzić nad rzeczami niepoważnemi, by dzielić tytuły marszałków i wicemarszałków, a może już podczaszych i koniuszych, stu dojrzałych jegomościów oderwało się od swych zajęć i trosk codziennych, by spędzić kilka godzin w atmosferze bajek Szecherezady.

Był tam jeden spensjonowany generał (Raszewski), jeden profesor (Dzierżkowski); i inni z tytułami lub bez, a wszystkich łączyła jedna myśl, jedna chęć: „Chcemy króla".

Zjazd zastrzegł się że narazie nie wysuwał i nie poszukuje kandydatów na monarchę, a uczynił to oczywiście z obawy, przed zbytnim napływem amatorów na tę intratną posadkę.

Złośliwi twierdzą, że w czasie zjazdu w lokalu „Resursy Obywatelskiej" na drzwiach wisiała karteczka z napisem: „posada króla nie wakuje składanie ofert — zbyteczne".

Narazie więc oferty Kaktusa.

Parmeńskiego księcia Monaco lub Luxenburga są nieaktualne i panowie ci muszą jąć się jakiejś uczciwej pracy.

Zjazd wyraził swą wielką radość z tego powodu, że w gabinecie zasiada dwuch ministrów-monarchistów.

Kto wie czy ta praktyka przyszłych dostojników dworu Jego Królewskiej Mości w towarzystwie demokratów nie spaczy ich idei i czy nie wniosą oni na dwór królewski „manier demokratyczno-republikańskich" i później będą przyczyną zmartwień mistrza ceremonji.

Biada tylko z tem, że niektórzy monarchiści ciągną w inną strone i tak jedni do lasa — drudzy do Sasa, choć już lepiej do Sasa bo będzie można popuszczać pasa zgodnie z tradycją poddanych Jego Królewskiej Mości.

Obradujący panowie zgodnie uchwalili przez P. P. P. P. (Pogotowie popierające podtatusiałych półwarjatów), bo grunt to władza. Tak sobie bie podrzucać kilkunastu miljonami analfabetów — to rozkosz, a rozkosz to przywilej królów.

A więc... „ja chcę króla w cudnej koronie".

A dorośli mężczyźni (jeden generał, jeden profesor i inni bez określonego zajęcia) zgodnie podkrzykują na zjeździe: „I my też!"

bn.

Fabryka pięciozłotówek.

Od niejakiego czasu miasto Łódź i teren województwa zalane były ogromną ilością fałszywych banknotów 5-złotowych, których liczba wzrastała z dniem każdym.

Po długich poszukiwenych udało się wreszcie organom policyjnym odkryć źródło pochodzenia falscfikatów. Fabryka fałszywych 5-złotówek znajdowała się mianowicie w mieszkaniu niejakiego Hermana Sonenberga w Brzezinach, gdzie w dniu wczorajszym władze policyjne przeprowadziły ścisłą rewizję. Podczas rewizji znaleziono 5 klisz na marmurze oraz 61 fałszywych banknotów gotowych i 94 rozpoczętzch.

Policja aresztowała Hermana Sonenberga, oraz, jako współwinnych, brata jego i siostrę, podczas, ojciec aresztowanych, Ludwik ukrył się i jśst poszukiwany przez władze.

Eksport włókienniczy Łodzi we wrześniu.

Jak już donieśliśmy na tle poprawy produkcji przemysłowej Łodzi ujemnym zjawiskiem jest ostatnio zmniejszanie się eksportu.

We wrześniu eksport towarów bawełnianych białych, bawełnianych kolorowych, półwełnianych i wełnianych wyraził się ogólną liczbą 660.288 kg. na sumę 5 miljonów 767 tys. 878 zł. Pierwsze miejsce zajmuje na razie wciąż jeszcze Rumunja — 2 milj. 909 tys. 520 zł., następnie Gdańsk — 455 878, kraje nadbałtyckie — 408.380, Litwa — 592.600, Turcja, Palestyna i Egipt — 543 tys. Pokaźne liczby wykazuje eksport włókienniczy do Chin — 270 tys. zł. i Jugosławji 256.050. (e).

SZALOM ASZ.

Poprzez ścianę.

(Poświęcone pamięci szwagra Izaka Szpiry).

———

Dziewczyna prędko przywykła do swej ciasnej celki. Duchem swym kobiecym uczyniła kącik swój wygodnym i miłym, jak gdyby się on miał stać jej stałem mieszkaniem. Pojawiła się na brudnych oknach para czystych firanek, ściany pokryły małe kwadratowe obrazki, łóżko zasłane było czystem, białem prześcieradłem. Cela nabrała specjalnego uroku i z każdego kąta wyzierała subtelność i czystość delikatnej ręki kobiecej, a całość robiła wrażenie, kącika dziewczęcego, w którym marzy się słodko pierwsze sny o miłości, gdy dziecko staje się kobietą.

I nie tylko cela; całe straszliwe więzienie jakby się przeinaczyło. Odczuwano, że w ciężkich jego murach znajduje się kobieta — dziewczyna... Dotychczas nikt z aresztowanych jej nie widział, nie wiedział jak wygląda: piękna, czy brzydka, młoda czy starsza, a jednak wszyscy, aresztańci wraz z żandarmami, odczuwali sąsiedztwo kobiecości...

I dziewczę to zmieniło cały ton w straszliwem tem siedlisku.

Grywała ona w domu, i w obecnej swej cieśni za niczym tak nie tęskniła, jak za fortepianem. Niekiedy, gdy poczynało się zmierzchać i w celce zapalała się lampka, ogarnęła ją straszna nostalgja; siadała wówczas w kącika, splatała swe włosy a la „Małgorzata" i zaczynała się przysłuchiwać. Zdawało się jej wtedy, że gdzieś słyszy muzykę, że zdaleka nadciąga melodja, przenika poprzez ciężkie mury forteczne i dobija się o jej celę. A melodja ta wyśpiewuje jej te same tony, te utwory, których pragnie słuchać, a wsłuchana w śpiew bywało, że podnosi się z miejsca i zaczyna przechadzać się po ciasnej celce tam i z powrotem i nogami wystukuje takt melodji. A jej lekkie, ledwie ziemię dotykające kroki tak wystukiwały takt na podłodze, że można było słyszeć melodję, którą śpiewała w swej duszy. I gdy ona sobie przyśpiewywała i wystukiwała na podłodze, wtedy cały olbrzymi, czarny gmach poczynał się przysłuchiwać jej krokom, każdy więzień siedzący u siebie wsłuchiwał się w jej śpiewne, lekko unoszące się kroki, słyszane z nad swej głowy i liczył takt, wyśpiewując w duszy odpowiednią melodję.

I tak cały czarny, olbrzymi gmach i każdy więzień z osobna w swym kąciku przeżywał piękny śpiew miłości...

Nikt nigdy jej nie widział. Samą jedną wyprowadzano czasami z celi, i w przejściu jej przez korytarz więźniowie odczuwając jej bliskość, rzucali się do drzwi i przysłuchiwali się krokom szukając szczeliny, którędy możnaby rzucić na nią spojrzenie. Ona odczuwała tę ciekawość współwięźniów, czyhającą na nią poprzez żelazem okute drzwi, i jakby niechcąco uderzała po wiewnem swem ciałem o drzwi ich cel. Zamknięty wewnątrz odczuwał... I zdało mu się, jakby i lekko drżące palce dziewczęce przebłądziły po klawiszach fortepiana...

d. c. n.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Współpraca gospodarcza Arabów z Żydami.

JEROZOLIMA, 6.10. (tel. wł.) W Hajfie utworzono ostatnio komisję gospodarczą, w której skład wchodzą zarówno Żydzi, jak i Arabowie. „Doar Hojom" zwraca uwagę na znamienny ten fakt, który dowodzi, że Arabowie zmienili swoją dotychczas uprawianą taktykę abstynencji. Prawdopodobnie skłoniło ich do tego ta okoliczność, że rząd palestyński byłby w razie dalszej abstynencji Arabów przystąpił do narad nad aktualną kwestją budowy portu w Hajfie przy udziale wyłącznie Żydów.

50-lecie urodzin znanego publicysty żydowskiego.

NOWY JORK, 6.10. (Tel. wł.). Znany dziennikarz angielsko-żydowski, redaktor „Jewish Tribune" w Nowym Jorku, Hermann Bernsztajn obchodzi w tych dniach 50-lecie swych urodzin.

Bernsztajn pochodzi z ubogiej rodziny żydowskiej, zamieszkałej w Polsce.

Mając lat 17 wyemigrował do Ameryki, gdzie rozpoczął swoją działalność jiteracką. Został publicystą, powieściopisarzem oraz tłumaczem klasyków rosyjskich. Później założył wielką żydowską gazetę codzienną „Der Tog". Następnie redagował tygodnik angielsko-żydowski „American Hebrew". Od roku 1928 stoi Bernsztajn na czele czasopisma „Jewish Tribune".

Herman Bernsztajn zasłynął swoją rewelacyjną książką „Dzieje pewnego kłamstwa".

Książka ta przyczyniła się w znacznym stopniu do tego, że pozostała bez skutku agitacja antysemicka w Ameryce, w której posiłkowano się „protokułami mędrców Sjonu".

Bernsztajnowi już dwukrotnie odmówiono prawa wjazdu do Rosji. Przed wojną władze carskie nie dały mu możności przyjechać do Rosji, uważając go za radykała, władze sowieckie zaś nie dały Bernsztajnowi wizy ze względu na jego ostrą krytykę stanowiska Sowietów wobec Żydów i sjonizmu.

Bernsztajn ma również dwie zasługi w walce przeciwko akcji antysemickiej Forda.

50 rocznica śmierci słynnego szachisty żydowskiego.

NOWY JORK, 6.10. (Tel. wł.). Gazety angielskie poświęcają obszerne artykuły 50-leciu zgonu słynnego „angielskiego" mistrza gry szachowej Jakóba Lewentala.

Jakób Lewental pochodził z rodziny żydowskiej na Węgrzech. Już w latach czterdziestych ubiegłego stulecia zainteresował on wszystkich szachistów swoją umiejętną grą. Wówczas słynny był triumwirat mistrzów gry szachowej Czen—Grimm—Lewental.

Lewental był kierownikiem partji korespondencyjnej Pest—Paris. Później wyemigrował do Ameryki. Zmarł on w roku 1876 w mieście Hasfings nad St. Leonards w Ameryce. Miasto to uchodziło za centrum gry szachowej.

Marcin Buber w Czechosłowacji.

Znany pisarz niemiecko-żydowski Marcin Buber znajduje się obecnie w Czechosłowacji.

W poniedziałek, dnia 11 b. m. wygłosi on w Bernie Morawskim odczyt na temat: „Człowiek nowoczesny a biblja".

ECHA ODCZYTU PROFESORA OPPENHEIMERA.

Odpowiedź inż. Strickera.

Niedawno donosiliśmy w piśmie naszem o referacie, wygłoszonym we Wiedniu przez znanego ekonomistę niemiecko-żydowskiego, profesora F. Oppenheimera, i o odpowiedzi publicznej, jaką otrzymał on od bawiącego wówczas we Wiedniu pisarza hebrajskiego R. Brajnina.

Oppenheimer — jak donosiliśmy — dowodził z punktu widzenia czysto ekonomicznego, że praca kolonizacyjna Żydów w Palestynie jest nierentowna i że osiągnięcie większości żydowskiej w Palestynie jest rzeczą niетylko niemożliwą, lecz także niepożądaną.

Przed kilkoma dniami odbył się we Wiedniu wiec sjonistów radykalnych na którym inż. Robert Stricker i adw. dr. Waldmann wystąpili z ostrą krytyką wywodów pr. Oppenheimera.

Inż. Stricker przypomniał słuchaczom, że Oppenheimer nigdy nie był Żydem narodowym, zawsze przyznawał się do narodowości niemieckiej i sjonizmu używał tylko w celu przeprowadzenia swych eksperymentów spółdzielczo-rolniczych. Sjoniści przed wojną włożyli 900.000 franków złotych w kolonję Merchawje, która powstała na zasadach teorji Oppenheimera. Osiedle to dziś nie istnieje, a jego twórca odważa się wystąpić z krytyką metod pracy, stosowanych przez Żydów w Palestynie.

Nonsensem jest rezygnacja z postulatu większości żydowskiej w Palestynie. Bez większości nie ma Palestyny żydowskiej. Kto uważa ją za niekonieczną, nie jest sjonistą.

Nie ma kryzysu sjonizmu, jest tyl ko kryzys w sjonizmie o tyle, że ludzie o tej umysłowości, co prof. Oppenheimer występują z referatami sjonistycznemi na zebraniach, urządzonych i uczęszcza nych przez sjonistów.

Do „Jewish Agency" miano zaprosić, jak wiadomo, także wybitnych niesjonistów. Prof. Oppenheimer jest wśród tej kategorji ludzi jednym z najsympatyczniejszych. Możemy tedy łatwo sobie wyobrazić, jakby to wyglądało z ludźmi mniej sympatycznemi od Oppenheimera, gdyby weszli w skład „Agencji żydowskiej".

W tym samym duchu przemawiał także Dr. Israel Waldmann.

Wielkie zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z Warszawy donoszą:

Informują się, że dalsza reorganizacja — zarówno centrali ministerstwa spraw zagranicznych, jakoteż naszych placówek zagranicznych będzie przedmiotem narad miarodajnych czynników. Oczywiście, iż przeprowadzana reorganizacja musi potrwać jakiś czas.

Co się tyczy placówek zagranicznych, to narazie jest pewnem ustąpienie posła Olszewskiego w Berlinie. Ma on być mianowany pierwszym delegatem rządu polskiego przy komisji koncyljacyjno-arbitrażowej, powołanej do życia po traktacie w Locarno. Placówkę berlińską obejmie zapewne Janusz Radziwiłł.

Zarówno ta zmiana, jakoteż objęcie przez p. Patka poselstwa w Moskwie, nastąpi jednakże dopiero w listopadzie.

Dalej mówi się o zmianach na placówkach w Paryżu i Londynie, lecz na razie są to raczej rozważania teoretyczne.

Zmiana obejmie również i Genewę. Uchodzi za pewnik, iż p. Sokal nie będzie reprezentował Polski na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Snuje się mnóstwo pomysłów na temat jego następcy m. in. mówi się również o p. Skrzyńskim. O ile mi jednak wiadomo p. Skrzyński, który powraca 15 b. m. z Paryża do kraju nie otrzymał do tychczas żadnych konkretnych propozycyj.

W dalszej perspektywie przewidziana jest również zmiana na stanowisku posła Rzeczypospolitej przy Kwirynale.

Nie pić wody surowej! Tyfus w mieście!

Tajemnica jasnowidzenia

Wizyta u medjum p. Sabiry.

Zaiste smutny jest los dziennikarza. Jest tym, który podnosi kurtynę, rozrywa misterną sieć tajemnic. W obliczu dziennikarza zanika czar nieznanego. Pędzony chęcią zaciekawienia czytelników swoich wnika w najintymniejsze zakamarki. Biada zwykłemu śmiertelnikowi, który wpadnie w ręce dziennikarza — wywiadowcy!

Komuż znane są zawiłe drogi jasnowidzenia? Jest to tajemnica szczęśliwych, czy nieszczęśliwych wybrańców. Ogół stoi w obliczu jasnowidzących, jakby przed sfinksami nowoczesnymi.

Jedna z takich szczęśliwych, czy nieszczęśliwych istot ludzkich, obarczonych tajemnicą jasnowidzenia zawitała wtych dniach do naszego miasta, i jutro, w sobotę, wystąpi na publicznym wieczorze eksperymentalnym w sali „Filharmonji". Osoba tą jest medjum jasnowidzące pani Sabira.

O udanych eksperymentach jej na seansie w zamkniętym kole w mieszkaniu znanego lekarza łódzkiego pisaliśmy już w gazecie naszej. Ciekawość jednak pchnęła nas w tym kierunku, by zwrócić się do pani Sabiry o wywiad specjalny celem oświetlenia w miarę możności tajemnicy jasnowidzenia. I otóż wywiad, udał się w zupełności. Spieszymy podzielić się nim z czytelnikami naszymi.

— Kiedy poczuła Pani powołanie do wykonywania eksperymentów jasnowidzenia! — zadajemy pani Sabirze pierwsze nieco zbyt daleko posunięte pytanie.

Lecz pani Sabira bynajmniej nie zraża się, daje szczegółową odpowiedź:

— Pamiętam, że kiedy miałam 7 lat ulubionem zajęciem mojem było wróżenie z kart. Często uprawiałam to, przepowiadałam przyszłość, opowiadałam o przeszłości. Lecz ludzie śmieli się za mnie. Miałam jednak nieprzezwyciężoną chęć dalszego eksperymentowania mimo stawianych przeszkód. Później, w gimnazjum, przepowiadałam koleżankom, jakie „bilety" wyciągną na egzaminie maturalnym (w rosyjskich gimnazjach wyciągano bilety z pytaniami maturalnemi). Po ukończeniu gimnazjum zainteresowałam już poważne czynniki świata naukowego.

Nie zadawalamy się jednak tą odpowiedzią. Chcemy sięgnąć do „praźródła", do pierwszych chwil objawienia zdolności jasnowidzenia u pani Sabiry.

Po chwili zastanowienia się me djum i na to daje odpowiedź:

— Od wczesnego dzieciństwa miałam sny, okropne i dziwne dla innych, a dla mnie bardzo miłe i wiloznaczące. Śniło mi się, iż już żyłam kiedyś, byłam w Indjach, przepowiadałam tłumom przyszłość, uspiłam ludzi. I zarazem ktoś we snach rozdawał mi rozkazy, abym nadal uprawiała te praktyki, abym dawała ludziom wskazówki dzięki memu jasnowidzeniu. Sądzę, że to były pierwsze objawy o które Panu chodzi..

Zadajemy następne pytanie:

A czyby mogła Pani opowiedzieć nam obecnie szczegółowo jeden z owczesnych snów?

Pani Sabira daje wymijającą od powiedź. Znać, za daleko posunęliśmy się w pytaniach naszych.

— Opowiem Panu natomiast o innym śnie moim w latach późniejszych

Eksperymentując w zamkniętym kole, wpadłam kiedyś w trans w dłu gotrwały sen jasnowidzenia. Wypełniłam wówczas wszelkie najzaniklejsze zadania. Długo trzymano mnie wówczas w tym śnie jasnowiedzenia, aż się ocknęłam. Później często wpadam już w takie sny, ale ostatnio już ich niemam.

Męczy to zresztą w okropny sposób...

— A jakiemi środkami Pani obecnie dochodzi do stanu jasnowidzenia?—pytamy.

— Skupieniem myśli i uczuć. Najzupełniej wyjaśnię Panu, jak to się we mnie dokonywa:

Myśląc o zadanem pytaniu, np. o odsłonięciu przeszłości jakiegoś człowieka, patrzę w moje lustro cynkowe, i naraz jak na ekranie przesuwają się przed oczyma moimy obrazy z przeszłości tego człowieka. Wszystko widzę jaknajdokładniej. Tak oto się dzieje ze mną. Pan niech to sobie tłumaczy jak zechce...

Inaczej — dodaje pani Sabira — sprawa się ma opisem choroby człowieka. Wówczas odczuwam chorobę tegoż człowieka w samej sobie. na własnym organiźmie.

— Za pomocą jakiego kontaktu dokonywa Pani tych eksperymentów?

— Za pomocą najliczniejszego kontaktu. Wystarczą włosy, list dane go człowieka.

Pytamy o personalja:

— Urodziłam się — odpowiada pani Sabira — dnia 31 go maja 1891 roku w Łucku, na Wołyniu. Jestem z pochodzenia Tatarką, wyznania mahometańskiego. Przodkowie nasi — przywędrowali do Polski, gdzie osiedlili się na posiadłościach ziemskich. Nadali nam herb szlachecki.

Skończyłam gimnazjum w Żytomierzu. Tam zaczęłam eksperymento wać w kołach zamkniętych, później w Kijowie i w Kursku, zaś od roku 1919 — w Warszawie, gdzie zainteresowały się mną sfery naukowe. Byłam badana przez uczestników międzynarodowego kongresu psychiatrów, który odbył się w Warszawie w roku 1923.

Praktykuję również w szpitalu św. Łazarza.—

Żegnamy kobietę jasnowidzącą nieco z bólem głowy...

Albowiem jakiś dziwny ma wzrok, frapującą muskulaturę twarzy. Trudno to jakoś wszystko określić...

A. A.

Wiadomości sportowe.

Ogólne zebranie klubu sportowego „Samson“.

W sobotę, dnia 25 września odbyło się w domu ludowym ogólne zebranie klubu sportowego „Samson“. Jako przewodniczący został jednomyślnie wybrany p. L. Fingerhut.

Po zagajeniu sekretarz stowarzyszenia odczytuje nowozalegalizowany statut, który jednogłośnie został przez zebranych zaakceptowany. Po sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział wielu zebranych. Większość mówców wyraziła zdanie, iż klub powinien rozszerzyć swą działalność na wszystkie gałęzie sportu.

W skład nowego zarządu zostali wybrani jako przewodniczący — p. Iz. Masse, wiceprzewodniczący — p. L. W. Fingerhut, sekretarz—J. Majzels, skarbnik — D. Szattan. M. Garnek, M. Lederman i M. Cygler jako członkowie zarządu.

Jako kandydaci: J. Zysman, Glatman i J. Najman. Do komisji rewizyjnej: pp. Grynszpan, Borówka H. i Dajcz E. W końcu wyrażono uznanie ustępującemu zarządowi za jego pracę dla klubu.

Komunikat „Bar Kochby“ № 19.

W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 11 rano odbyły się na szosie Łódź—Kurowice wyścigi szosowe urządzone przez sekcję kolarską przy łódzkim żydowskim tow. gimnastyczno-sportowym „Bar-Kochba“.

Przy licznym udziale jeźdźców przybyli: W biegu na przestrzeni 10 klm. pierwszy Solnik Samuel w czasie 20 min. 10 sek. W biegu na przestrzeni 35 klm. pierwszy Solnik Samuel w czasie 1 godz. 14 min., drugi Kon Leon w czasie 1 godz. 18 minut.

— —

W niedzielę, daia 10 b. m. odbędzie się o godz. 9.30 rano wycieczka z lokalu towarzystwa, Południowa 11 do Konstantynowa—Zgierza. Jest to zatem ostatnia wycieczka kolarzy przed zamknięciem sezonu.

Przed powstaniem Polskiego Związku Piłki Koszykowej.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach powstać ma w Łodzi Polski Związek Piłki Koszykowej, jako naczelna organizacja tego sportu w Polsce. Piłka koszykowa jest jednym z tych sportów, które w krótkim czasie zdobyły sobie niezwykłe powodzenie wśród społeczeństwa, a szczególnie młodzieży szkolnej. Rozwijając się w całej Polsce zyskała sobie jednak „koszykówka“ największe powodzenie w Łodzi. Fakt ten skłonił właśnie grono prowodyrów tego sportu do założenia Polskiego Związku Piłki Koszykowej, któryby zajął się uzgodnieniem przepisów, dotychczas chaotycznych i rozmaitych, co wpłynie na uregulowanie systemu gry, a także racjonalną propagandę tego sportu wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Ostateczna klasyfikacja puharu Szpitzberga.

WARSZAWA, 5. 10. W pięcioboju drużynowym o puhar Szpitzberga, który odbył się w niedzielę w Agrykoli wynik ostateczny jest następujący: 1) AZS — 10032.37 pkt., 2) Polonja — 7936.43 pkt., 3) Orzeł 2692.41 pkt., 4) Varsovia 1888.90 pkt., 5) Warszawianka 1385.05 pkt. Zaznaczyć należy, że w Polonji brak było Cejzika, Rotherta, Łukaszewica, Fryszczyna i innych, zaś Warszawianka wystawiła tylko 4-ech młodzików.

Piłka nożna zagranicą.

New-York, 5.X. Drużyna Brooklyn Wanderers, w której gra wielu wiedeńskich piłkarzy pokonała A. F. C. „Filadelfja“ 2:1, zaś z Bethleem Steel wyszła na remis 2:2.

Londyn, 5.X. Huddersfiele—Leicester 5:3, Tottenham—Bury 0:0. Bolton Birmingham 1:0, Arsenal—Newcastle 2:2. Manchester—Aston Villa 2:1. Blackburne—Ewerton 3.3, Leeds—Liverpool 4:2.

Nowy rekord Rigoulot'a.

PARYŻ, 5. 10. Francuz Rigoulot, mistrz świata w dźwiganiu ciężarów (zawodowiec) pobił znów rekord światowy w podnoszeniu ciężarów, podnosząc prawą ręką rwaniem 104 klg.

Wiadomości telegraficzne

Nacjonaliści gdańscy oczekują przyłączenia wolnego miasta do Rzeszy.

GDAŃSK, 5.X (PAT) Na wczorajszem zgromadzeniu partji narodowo-niemieckiej poseł do sejmu gdańskiego p. Philipsen wygłosił dłuższe przemówienie charakteryzując politykę partji niemiecko-narodowej w Gdańsku i jej stosunek do Polski.

Poddawszy ostrej krytyce politykę obalonego w ubeigłym tygodniu senatu koalicyjnego, zwłaszcza do Polski, poseł Philipsen oświadczył, że zadaniem partji niemiecko-narodowej w Gdańsku jest utrzymania jego niemieckiego charakteru do chwili, w której będzie on mógł wrócić do Niemiec.

Przemówienie to oświetla wyraźnie drogę, po której dążyć będzie polityka partji niemiecko-narodowej w Gdańsku, po odzyskaniu decydującego wpływu w senacie.

Znaczna kradzież w świątyni.

LONDYN, 6.X (PAT) Donoszą tutaj, iż nieznani złoczyńcy wtargnęli do sławnej świątyni Kriszny w Dwarka (Indje) i ogołocili znajdujące się tam posągi z nader cennych klejnotów, oszacowanych na sumę 50 tys. funt. szterl.

Policja śledcza w Radomiu naśladuje Kurnatowskich.

Pod powyższym tytułem pisze radomskie „Życie Robotnicze“.

Władze zarządziły zawieszenie w czynnościach kierownika ekspozytury śledczej w Radomiu, aspiranta Kardasiewicza, oraz 3-ch wywiadowców policji śledczej. Zawieszenie to nastąpiło w związku z podejrzeniem, iż panowie ci poczęli wzorować się na swych warszawskich kolegach, którzy jak wiadomo, jak najlepsze utrzymywali stosuneczki ze złodziejami i rzezimieszkami, dzieląc sie z nimi skradzionym łupem.

W Radomiu zdarzyły się kilkakrotnie fakty zwracania skradzionych rzeczy, bez wskazania winowajców. To zwróciło uwagę władz, które następnie zawiesiły podejrzanych o współdziałanie z przestępcami funkcjonarjuszów i wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

Komisarz terenów okupowanych wzywa do spokoju.

BERLIN, 6.X (PAT) Pisma donoszą z Koblencji, że komisarz Rzeszy dla terenów okupowanych wydał w porozumieniu z międzysojuszniczą komisją nadreńską odezwę, w której, nawiązując do powtarzających się ostatnio krwawych zajść między żołnierzami załogi francuskiej a ludnością niemiecką cywilną wzywa w imię niezakłócenia porozumienia niemiecko francuskiego dla zachowania rozwagi i spokoju, przyrzekając zarazem że władze dołożą ze swej strony wszelkich starań, by winni w poszczególnych wypadkach ponieśli jaknajostrzejsze kary.

Venizelos wycofał się z życia politycznego.

LONDYN, 6.X (PAT) — „Daily Mail“ donosi z Aten, iż Venizelos nie weźmie udziału w zbliżających się wyborach, trwając w postanowieniu trzymania się zdala od polityki.

Sensacyjne rokowania arystokracji węgierskiej z królem Ferdynandem.

BUKARESZT, 6.X. W kołach zbliżonych do dworu królewskiego najaktualniejszą sprawą są propozycje siedmiogrodzkiej arystokracji, która wysunęła projekt unji personalnej z Węgrami.

Hr. Mikołaj Banffy, jeden z najbogatszych obszarników w Siedmiogrodzie, podczas dwutygodniowego pobytu na dworze królewskim w Sinaia omówił z królem Ferdynandem szczegóły tej koncepcji i jak twierdzą wtajemniczeni znalazł u króla pełne zrozumienie.

Zwolennicy tej koncepcji twierdzają że unja personalna Węgier z Rumunją stworzy nową potężną siłę na Bałkanach, zabezpieczy granice północne Rumunji wciąż jeszcze nieuznawane przez Sowiety.

Przeciwnicy zaś utrzymują że unja personalna osłabi narodowe wpływy rumuńskie, wzmocni natomiast element węgierski zamieszkujący zwartą ławą w liczbie 2 miljonów Siedmiogród; pozatem obawiają się że wpływ arystokracji węgierskiej na dwór rumuński będzie dominujący.

Czytajcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie „WIADOMOŚCI CODZIENNE“.

Z Teatru Miejskiego.

„Cały dzień bez kłamstwa“

Komedja w 3-ch aktach Montgomery'ego.

Reżyserował p. Ryszkowski.

Wczorajsza premjera była nielada sensacją. Mieliśmy na scenie ujrzeć człowieka, który przez cały dzień mówi prawdę!...

Jakiś amerykański businesseman zawarł ze swym spólnikiem niebywały zakład. O ile ów spólnik obejdzie się cały dzień bez kłamstwa wygra kwotę 10.000 dolarów U. S. of Am.

Zdawałoby się wszystkim, że to zakład nieuczciwy, niski wyzysk niedoświadczonego młodzieńca Boba, bo zakład musi w sobie zawierać pewne ryzyko.

A gdzież tu ryzyko? Gdzie niepewność, której prawo wymaga dla ważności zakładu?

Pod kuratelę trzeba postawić takiego naiwnego kawalera, który w prostocie ducha wierzy, że za kwotę 10.000 dolarów potrafi 24 godzin obejść się bez kłamstwa.

Na usprawiedliwienie Boba należy jednak jedną wymienić okoliczność łagodzącą: kochał, a miłość zabija logikę myślenia.

Bob się założył, bo pragnął podwoić otrzymaną od ukochanej sumkę 10.000 dol.

Ciężki, niebezpieczny zakład, ale nagroda ponętna.

I Bob zabiera się do rzeczy groźniejszej od wojny, pożaru, kobiety, podatków — mówi wszem wobec i każdemu z osobna **prawdę**.

Prawdą naraża giełdziaży na straty majątkowe, prawdą wstrząsa podwalinami „szczęśliwego“ małżeństwa, prawdą wszystkich dokoła martwi. Oczywiście, że prawda zamienia się w gejzer impertynencyj...

Wszystkie Stockmany, Brandy, Werlowie, Lothy i Alcesty zbyt serjo traktują prawdę i dlatego jak muchy plączą się w pajęczych sidłach nieszczęścia.

Uważają prawdę za cel w sobie.

Zabawny Bob traktuje prawdę jedynie jako środek do zdobycia pieniędzy na filantropijne cele swej narzeczonej. Nic ponadto! Wprawdzie znosi „męki tantalowe“ w czasie mówienia prawdy — ale gdy tylko mija ta nieszczęśliwa, a tak w farsie hucznie wesoła, doba, wchodzi pogoda wszystkiemi szczelinami do jego duszy.

Teraz będzie mógł sobie ulżyć i dowoli się nakłamać...

Montgomery urządza sobie generalną hecę z prawdy, podczas gdy całe plejady wielkich dramaturgów zbliżają się do abstrakcyjnego pojęcia z dostojną powagą a uzbrojone w cały arsenał argumentów wykazują, że apostołowie prawdy to szlachetni męczenicy ludzkości..

Gdyby kłamstwo przybrało realną postać człowieka powiesiliby je na najwyższej gałęzi.

Miotają się i burzą, złorzeczą i— kłamią.., Bo życie ich nie odpowiada koncepcjom twórczym. Gdyby bowiem w życiu byli doktrynerami prawdy, spotkałby ich los własnych bohaterów ginęliby... O ile szerzej i szczerzej stawia tę kwestję np. Jewreinow, którego doktór Paraklet nieszczęśliwym istotom przynosi promień szczęścia dzięki kłamstwu.

A zresztą najcudniejszy wytwór ducha ludzkiego mitologja, poezja, malarstwo, rzeźba — to wytwór imaginacji, to urojenia fikcja, słowem — świat kłamstwa.

Ależ nie wolno mięszać kłamstwa, służącego pięknu, lub kojącego ból i niedolę, z kłamstwem pospolitem, bliźniaczo podobnem do zwykłego oszustwa.

Kłamstwo pospolite urodziło się wraz z Adamem i umrze wraz z ostatnim człowiekem.

Na kłamstwie niejeden zarobił, na prawdzie tylko Bob Bennett.

Kreował go p. Znicz. Wniósł na scenę nutę prawdziwego komizmu. Nieprzerwany śmiech i sympatja towarzyszyły jego walce o wygraną. To był majstersztyk gry aktorskiej. Postać van Dusena ożywił nadzwyczajną swą werwą p. Mroziński; nawskroś przekonywującym był p. Tatarkiewicz w roli pastora; z subtelnym talentem grała p. Morska; miłemi gryzetkami były pp. Tatarkiewiczówna i Jakubińska.

Reżyserja dobra; hall, wykonany przez p. Mackiewicza cechuje miły wykwint.

Dr. FALLEK.

Wschód słońca 5 m. 47

Październik
8
Piątek
30 Tiszrej

Zachód słońca 17 m. 59

Osobiste.

Prezes rady gminy żydowskiej p. S. Budzyner powrócił z urlopu wypoczynkowego.

Dyrektor poczty łódzkiej p. Płuciennik powrócił z urlopu i objął urzędowanie. (b)

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1908 r.

W dniu dzisiejszy t. j. w piątek, dnia 8 go października r. b. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, zamieszkałych w Łodzi, powinni się zgłosić pomiędzy godziną 8 rano a 3 popoł. w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10), ci, których nazwiska rozpoczynają się literami:

V, Wa do We włącznie.

W poniedziałek rozpocznie się budowa nowego dworca.

W dniu wczorajszym p. wicewojewoda dr. Ossoliński skomunikował się z p. inż. Dąbrowskim, kierownikiem działu budowy kolei państwowych w Łodzi, w sprawie przyspieszenia robót budowlanych na polesiu Widzewskiem przy budowie nowego dworca towarowego.

P. inż. Dąbrowski oświadczył, iż dyrekcja P. K. P. otrzymała już kredyty na budowę dworca, wobec czego w przyszłym tygodniu będzie można przystąpić do robót przedwstępnych.

Przy robotach tych znajdzie pracę kilkuset bezrobotnych, zwłaszcza zdemobilizowani żołnierze. Odpowiednia lista została przez urząd wojewódzki przesłana do P. U. P. P., skąd skierowana zostanie do kierownictwa działu budowy P. K. P. w Łodzi. (b)

Nareszcie zbiera się zarząd gminy żydowskiej.

Po dłuższej przerwie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 go b. m, plenarne posiedzenie zarządu gminy żydowskiej.

Nareszcie reprezentacja gminy żydowskiej, która prowadzi marny żywot już od dwuch lat, wykazuje oznaki życia..,

Listy lotnicze idą i do Gdańska.

Z dniem wczorajszym otwarta została komunikacja pocztowa lotnicza między Łodzią a Gdańskiem.

Obecnie poczta lotnicza przewozi listy i przesyłki z Łodzi do Krakowa, Warszawy, Lwowa, Wiednia i Gdańska.

Listy wrzucone na poczcie głównej przed godz. 8.30 przybywają do Krakowa o godz. 11.45, a do Wiednia o 15.15.

Listy oddane do godz. 10 rano przychodzą do Warszawy o godz. 12, do Lwowe o 15.45, do Gdańska o godz. 15.30. (b)

Decyzja robotników w mgle tajem

Dziś zapadnie ostateczna uchwała.

Jak walczyli robotnicy o podwyżkę na konferencji.

Jak się obecnie okazuje, propozycja przemysłowców co do udzielenia robotnikom 5 proc. podwyżki, spowodowana została całym szeregiem okoliczności, wynikłych dopiero podczas konferencji pod przewodnictwem wicepremiera Bartla i w obecności ministra pracy Jurkiewicza.

Pierwszy przemawiał p. poseł Szczerkowski, który przedstawił motywy jakiemi powodowały się związki robotnicze wystawiając żądania podwyżkowe i godząc się następnie na arbitraż, który przemysłowcy odrzucili. Poseł Szczerkowski zaznaczył, że jeśli rząd nie będzie w stanie wpłynąć na przemysłowców, by płace robotników podwyższyli obecnie, gdy uczynić to mogą, to w całym przemyśle włókienniczym wybuchnie strajk.

Dodatkowych wyjaśnień udzielili p. wiceministrowi posłowie Waszkiewicz i Harasz, oraz pp. Piechotkówna i Kazimierczak.

W odpowiedzi p. wicepremjer oświadczył, iż odnosi się z całą przychylnością do postulatów robotniczych, lecz napotyka na opór, gdyż przemysłowcy wskazują na znaczny spadek cen bawełny, co przy obecnych składach z towarami wyrobionymi z bawełny droższej naraża ich na wielkie straty.

W końcu p. wicepremjer apelował do przedstawicieli robotników, by zgóry zgodzili się na jego w tej sprawie rozstrzygnięcie.

Przedstawiciele związków wyrazili na to swą zgodę, lecz zaznaczyli, że podwyżka musi obowiązywać przemysłowców również wobec pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych.

Z kolei odbyła się konferencja z przemysłowcami, którzy z początku proponowali 3 proc. podwyżki, lecz p. Bartel oświadczył, że z tem do robotników nie pójdzie.

Na to przemysłowcy po krótkiej naradzie oświadczyli, że zgadzają się na 5 proc. podwyżki, lecz o dalszych ustępstwach mowy niema.

Przemysłowcy dowodzili, że większa podwyżka spowodowałaby redukcję, podwyższenie cen towarów, a więc i wstrzymanie eksportu.

Co do twierdzenia robotników, że płace ich odbiegają od rzeczywistych kosztów utrzymania, to nie jest to argument wystarczający, gdyż w każdej rodzinie pracuje 2 — 3 osoby i ostatnio po 6 dni w tygodniu.

Wreszcie przemysłowcy dowodzili, że robotnicy wyolbrzymiają poprawę konjunktur w przemyśle, jak do otrzymania podwyżki.

Po tej konferencji pre przedstawił propozycję prze przedstawicielom związków wych, którym zaznaczył, że zdaniem, podwyżka jest ma nak należy ją przyjąć, gdy słowcy wysunęli dość pow menty i na dalsze ustępstwa pójść.

Przedstawiciele związków wych oświadczyli, że trudno p ką podwyżkę, że rząd nie wy bec przemysłowców silnej ręki, nił w lipcu, wobec czego należy czyć z wybuchem strajku.

Równocześnie poseł Szczerkows prosił wicepremjera Bartla o interwencj by w razie wybuchu strajku władze zachowały się neutralnie i taką obietnicę otrzymał. (b)

Przemysłowcy wyeliminowali pracowników umysłowych.

Po powrocie z Warszawy delegacji przemysłowców przedstawiciel ich dr. Barciński oświadczył, że ewentualna podwyżka dotyczyłaby wyłącznie robotników, a co się tyczy pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych, to przemysłowcy zdecydowali się obecnie żadnych umów z nimi nie zawierać i podwyżki im nie udzielić.

Co się tyczy podwyższenia płac pracowników umysłowych i majstrom to związek przemysłowców daje wolną rękę swym członkom w podwyższeniu zarobków swych pracowników.

Wracając do sprawy włókniarzy, dr. Barciński oświadczył, że o dalszych ustępstwach ze strony przemysłowców mowy niema, a jeśli walka rozpocznie się, to przemysłowcy ją podejmą, szczególnie, że sytuacja obecna w przemyśle znacznie się pogorszyła, (b)

Dziś decyzja.

Wczoraj obradowały przez dłuższy czas zarządy związków zawodowych.

Tematem obrad była propozycja przemysłowców co do 5 proc. podwyżki. Uchwałę postanowiono trzymać narazie w tajemniay.

* * *

Wieczorem odbyło się zebranie delegatów związku klasowego.

Przyjąto rezolucję w myśl której zarząd główny upoważniony jest do zadecydowania czy przyjąć podwyżkę 5 proc. czy też przystąpić do strajku.

W sprawie zatargu w firmie Biedermana

Co mówią przemysłowcy?

W sprawie zatargu w fabryce Biedermana zwróciliśmy się do związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem z prośbą o bliższe wyjaśnienie przyczyn zastosowanego rzekomo przez firmę tę lokautu.

W odpowiedzi na postawione przez nas pytania zakomunikowano na co następuje:

„Interpretowanie zatargu, jako lokautu, jest bałamuceniem opinji.

Zatarg wynik na tle zmiany warunków pracy 13 tkaczek, którym za odpowiedniem wypowiedzeniem przepisanym prawem terminie, zapropono wano przejście z pracy z dwu krosnach, do pracy na trzech.

Na to te robotnice się nie zgodziły, skutkiem czego, na mocy prawnego wymówienia pracę utraciły.

Ujmując się za niemi, zastrejkowali wszyscy pozostali robotnicy tkalni, a raczej robotnice, gdyż tkalnia zatrudniała oprócz dwuch mężczyzn sam tylko personel niewieści.

W prostej nieuniknionej konsekwencji zaprzestania pracy przez tkalnię, fabryka dla braku zajęcia dla oddziału przygotowawczego i wykończalni, oddziały te z konieczności zamknąć musiała, co jednakże zupełnie pozbawione jest cech lokautu, gdyż przędzalnia pracuje w dalszym ciągu.

Dla wyjaśnienia dodać jeszcze należy, że zażądana przez firmę praca na trzech krosnach, bynajmniej nie stanowi jakiejś szczególnej i odrębnej reformy, gdyż we wszystkich fabrykach łódzkich już odbywa się od dawna praca nietylko na trzech, ale i na czterech i więcej krosnach.

Dziwić się należy, że dziś po dwuch latach taka zmiana jeszcze spotyka się z oporem ze strony robotników, który przypisany być winien tylko działalności niektórych czynników oraz niewątpliwie pewnej mierze także przykładowi Żyrardowa, gdzie zresztą zatarg został zakończony powrotem robotników do pracy na nowych warunków. (b)

Strajk piekarzy ogarnia całe województwo.

Przed kilku dniami pracownicy piekarscy wystąpili z żądaniami podwyżkowymi, grożąc w razie nieuwzględnienia tych postulatów, przystąpieniem do strajku. Specjalna komisja nawiązała kontakt z szeregiem ośrodków, w których pracownicy piekarscy obiecali swe poparcie W związku z tą akcją wybuchły już w kilku miastach województwa strejki.

We Włocławku porzucili pracę czeladnicy piekarscy we wszystkich piekarniach domagając się oprócz podwyżki, zaprowadzenia płatnych urlopów oraz przyjmowania i wydalania robotników za pośrednictwem związków. (e)

Strajk ręcznych tkaczy chałupników.

Firmy które wyrabiały chustki pół wełniane, podpisały wszyskie żądania tkaczy, zaś firmy, które wyrabiały towary łokciowe podpisały częściowo.

Do strajku przystąpili tkacze z Konstantynowa i Aleksandrowa.

Inżynier łodzianin zastrzelił się.

Łodzianin, inżynier budowlany Kazimierz Skrudowski przybył niespodziewanie do swego teścia, zamieszkałego w Białymstoku.

Onegdaj popełnił on w mieszkaniu teścia swego Władysława Nowakowskiego samobójstwo. Przyczyny samobójstwa nie zostały ustalone. (p)

Poprawa sytuacji przemysłowej trwa.

Redukcja pracy doszła do zera.

Według ostatnich danych, dotyczących redukcji w wielkim przemyślu włókienniczym Łodzi — depresja narazie nie dała się jeszcze odczuć W okresie ubiegłego tygodnia redukcja wyraziła się liczbą 0,41 proc. w bawełnie, co w porównaniu z poprzedzającym okresem 1,82 proc. oznacza poprawę.

W przemyśle wełnianym nastąpiła również poprawą, gdyż redukcja, która w okresie poprzednim wyraziła się czfją 8.26 proc., obecnie wynosi zaledwie 0,6 proc.

Konfekcjonaliści organizują się.

Wczoraj odbyło się zebranie kupców branży konfekcjonalnej, na którem omawiano sprawy zawodowe i organizacyjne.

Zębrani doszli do przekonania, że w ścisłej organizacji zdołają lepiej bronić swych interesów.

W konkluzji uchwalono zorganizować przy centralnym stow. kupców i przemysłowców (Piotrk. 10) specjalną sekcję konfekcjonalną.

Demonstracja bezrobotnych w Pabjanicach.

W swoim czasie, magistrat pabjanicki, nie posiadając już pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych, wymówił im pracę, a ostatnio zwolnił zupełnie 600 robotników.

Gdy związki zawodowe nic nie mogły wskórać by roboty były nadal prowadzone, bezrobotni urządzili przed magistratem groźną demonstracje, domagając się przyjęcia ich z powrotem do pracy.

Magistrat obiecał bezrobotnym interwencję w ministerstwie w Warszawie i burmistrz miasta wyjechał do stolicy, by wystarać się o dalsze kredyty. (b)

...ycieleniem pobo... rocznika 1905.

...a wczorajszym ukończona ...ność doręczania kart powo... ...tom rocznika 1905 i star... ...nikom, które korzystały do odroczenia. Wcielenie tych do szeregów nastąpi w ...ziego tygodnia, t. j. między ...m. Ci z pośród poborowych, ...można było doręczyć kart z powodu niezameldowania adresu, uważani będą za u... ...się od spełnienia obowiąz... ...y wojskowej i podlegać będą myśl art 115 ustawy o po... ...ym obowiązku służby wojsko... ...zaś, którzy po otrzymaniu kart ...nia nie stawią się w oznaczonej ...acji, odpowiadać będą przed są... ...m wojskowym. W razie obłożnej ...oroby, stwierdzonej przez lekarza powiatowego, poborowi winni zwrócić kartę powołania wraz z załączonym świadectwem lekarskim do powiatowej komendy uzupełnień.

Sprostowanie magistratu.

W związku z notatką, jaka się w dniu wczorajszym ukazała w niektórych pismach miejscowych o rzekomym nadużyciu, jakoby popełnionym przez kierownika kina oświatowego, przez puszczenie w obieg weksla z pieczęcią magistratu, który to weksel miał być rzekomo zdyskontowany przez tegoż pracownika—magistrat na podstawie przeprowadzonego dochodzenia stwierdza, że kino oświatowe dotychczas żadnych weksli nie wystawiało, jak również nigdy i nikomu weksli firmowych kierownik kina nie wystawiał, ani był do tego upoważniony.

———

A jednak magistrat nie odpowiedział, czy urzędnik kina oświatowego nie wystawił podobnego weksla. (red.)

Pociągi się spóźniają.

W ostatnich dniach pociągi, przychodzące do Łodzi na dworzec fabryczny stale się spóźniają, nieraz o pół godziny.

Szczególnie pociągi warszawskie przychodzą rzadko tylko według rozkładu jazdy, zaś urzędnicy dworcowi nie znają rzekomo przyczyn tych opóźnień. (b)

Taksa dla dorożkarzy.

Zgodnie z wnioskiem biura wojskowo-policyjnego magistrat na posiedzeniu w dniu 5 bm. postanowił zatwierdzić z ważnością od dnia 7 października 1926 roku następującą taksę dla dorożkarzy m. Łodzi:

za kurs w mieście z wyłączeniem kresów i do stacji Łódź-Fabr. w dzień zł 1.20 w nocy 1.50, za kurs ze stacji Łódź-Fabr. do centrum miasta przy wzięciu numeru od policjanta w dzień 1.50 w nocy 1,75, za kurs z centrum miasta do stacji Łódź-Kaliska i odwrotnie przy wzięciu numeru od policjanta w dzień 1.80 w nocy 2.20, za kurs z jednej stacji na drugą w dzień 2.20 w nocy 2.80, za kurs z centrum miasta na kresy i odwrotnie w dzień 2 zł. w nocy 2.50, za godzinę jazdy z zatrzymaniem się w dzień 2.80 w nocy 3.25, taksa dla dorożek parokonnych jest 50 proc. wyższa;

Zdradliwe płyty.

Ulice Łodzi są pełne pułapek w postaci niedomkniętych płyt, zakrywających wejście do przewodników elektrycznych i gazowych lub telefonicznych i codzień zdarzają się wypadki połuczeń nóg przechodniów. (b)

Pogadanka hebrajska o Czernichowskim

Jutro, w sobotę, dn. 9 b. m. o g. 5 pp. odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej (Cegielniana 4) pogadanka, poświęcona twórczości

Saula Czernichowskiego

Referować będzie p. J. ROZENCWAJG. Wejście bezpłatne.

Stowarzyszenie kupców u prezydenta miasta.

Odsetki za zwłokę muszą być obniżone.

W dniu wczorajszym, delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców w osobach posła dr. Rozenblatta, prezesa p. Szyka i dyrektora Orbacha, przybyła do p. prezydenta Cynarskiego w sprawie nadmiernych kar za zwłokę od podatków komunalnych.

Pan prezydent oświadczył że miejskim ministrem skarbu jest p. wiceprezydent Groszkowski i on te sprawy załatwia.

Równocześnie pan prezydent zaznaczył, że p. Groszkowskj tłumaczy pobieranie 4 proc. tytułem kary tem, że gdy w kwietniu pobierano tylko 1 proc. to kasa miejska była próżna, a obecnie podatki wpływają intensywniej a zresztą sprawą tą winna zająć się rada miejska.

W odpowiedzi poseł Rosenblatt oświadczył, że delegacja zwraca się do prezydenta, jako ojca miasta, które mu dobro obywateli leży na sumieniu.

Dalej delegacja wyjaśniła, że jeśli w kwietniu podatki wpływały w mniejszym stopniu niż ostatnio, to tłumaczy się to jedynie sytuacją w handlu, która wówczas była o wiele gorsza niż obecnie.

Kupiectwo płaci nie wówczas gdy podwyższa się kary, lecz gdy ma po temu możność. W końcu delegacja uzyskała zapewnienie, że p. prezydent poprze w miarę możności postulaty kupiectwa.

OTWARCIE WYSTAWY GOSPODAR.-HYGJENICZEJ

W niedzielę nadchodzącą o godz. 11 rano otwartą zostanie w gmachu Targu Rzemieślniczego i w nowowzniesionej hali wystawowej przy ul. Al. Kościuszki 73, 75, 77 Wystawa Gospodarsko Hygjeniczna, zorganizowana z dużym nakładem i rozmachem. Udział najpierwszorzędniejszych placówek przemysłowych i handlowych z całego kraju i obszerny dział dydaktyczny, propagujący hygjenę we wszystkich dziedzinach życia codziennego, stworzą naprawdę interesującą całość. Na otwarcie przybędzie specjalny delegat ministerstwa przemysłu i handlu p. Alfred Siebeneichen. Na wystawie odbywać się będą koncerty orkiestry wojskowej i słynnej kapeli ludowej St. Namysłowskiego, audycje radjofoniczne, widowiska ki nowe, odczyty i t. p. atrakcje, które niewątpliwie będą pociągać liczne rzesze publiczności łódzkiej. Nielicz ne pozostałe miejsca zamawiać można w biurze dyrekcji ul. Piotrkowska № 69, telefon 41-41.

Zebranie żydowskiego tow. szkoły powszechnej.

W środę, dnia 6 b.m. odbyło się roczne zebranie Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej i Wychowania przedszkolnego. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa p. M. Warchiwkera został wybrany na przewodniczącego zebrania p. Dr. A. Tartakower, który zaprosił do prezydjum pp. M. Marchewa oraz D-ra Berlasa.

P. M. Warchiwker złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły. Mówca wskazuje na trudną sytuację materjalną szkoły hebrajskiej imienia Szolem-Alejchema. Obowiązkiem społeczeństwa żydowskiego jest dopomóc Zarządowi w jego pracy nad wychowaniem młodego pokolenie żyd. w duchu hebrajskiej kultury.

W dyskusji nad sprawozdaniem uczestniczyli pp. Cytrynowski, Rawin, Karo, Dr. Berlas, Dr. Natan Eck i in. Po przyjęciu wniosków zmieniających pewne punkty ustawy dokonano wyborów nowego Zarządu do którego weszli pp. senator Dr. M. Braude, Dr. Berlas, Hochenberg, Jankielewski, M. Karo, Dyr. Riger, M. Rosenblum, Simon, M. Warchiwker. jako zastępcy Dr. Natan Eck oraz Efraim Tyller.

Do komisji rewizyjnej pp. Inzelsztajn, dyr. Perelman, M. Marchew, Dr. Rosenbaum i Dr. Tartakower.

Uczczenie pamięci rozstrzelanego Jabłkowskiego.

W roku bieżącym socjaliści ziemi kaliskiej obchodzą 20 rocznicę rozstrzelania w więzieniu kaliskim przez władze carskie Wojciecha Jabłkowskiego.

Było to w roku 1906, gdy organizacja bojowa P. P. S. urządziła dwukrotny zamach na pułkownika Keliera i wykonała wyrok śmierci na prowokatorze Gajewskim, co wykonał właśnie Wojciech Jabłkowski.

Jabłkowski został przez władze rosyjskie rozstrzelany, a zwłoki jego zakopane zostały na podwórzu więziennym w Kaliszu.

Obecnie w dniu 7 listopada, podczas uroczystego obchodu zwłoki Jabłkowskiego przeniesione zostaną uroczyście na cmentarz kaliski.

Na uroczystość tę wyjeżdżają przedstawiciele o. k. r. P. P. S. i z Warszawy członkowie rady naczelnej partji. (b)

Nad czem obradował zjazd komendantów policji.

Jak donosiliśmy, onegdaj odbył się w Łodzi zjazd, komendantów policji na terenie województwa. W obradach zjazdu, który otworzył p. wicewojewoda dr. Ossoliński, wzięli udział wszyscy komendanci powiatowi i miejscy, delegat komendy głównej w Warszawie, insp. Ludwikowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego Bielecki, komendant okręgowy pol. państw. insp. Wizimirski (który przewodniczył obradom), naczelnik okr. urzędu pol. polit. podinsp. Niedzielski i in.

Przedmiotem obrad były sprawy natury administracyjnej, gospodarczej, wyszkolenia, umundurowania i t. p.

Ze spraw administracyjnych omawiano m. in. kwestje, dotyczące sprawności wykonywania poleceń administracyjnych, sprawę podniesienia poziomu umysłowego i wykształcenia policjanta, wreszcie kwestję zachowania się policji w odniesieniu do publiczności.

O 10.300 osób zmniejszyło się bezrobocie w ciągu miesiąca.

Wrzesień przyniósł dalszą wydatną poprawę na łódzkim rynku pracy. Nastąpiło to wskutek wzrastającego wciąż jeszcze uruchomienia przemysłu, tak, iż w przemyśle średnim liczba bezrobotnych spadła do 300 osób. W przeciągu września bezrobocie zmniejszyło się o rekordową wprost liczbę 10 800 osób. W początkach września okręg łódzki liczył 51.800 bezrobotnych, podczas gdy obecnie tylko — 41.500. Wydatny spadek zaznaczył się przedewszystkiem we włókiennictwie, gdzie liczba bezrobotnych z 27.800 zmniejszyła się o 8.300 i wynosi tylko 19.500. Spadek bezrobocia objął również pracowników umysłowych, których jest obecnie 3,650 w porównaniu z 4.000 w okresie poprzednim.

Teatr Miejski.

Dziś, piątek, jutro sobota wieczorem i niedziela wieczór świeżo wystawiona arcyzabawna, komedja amerykańska Montgomery'ego „**Cały dzień bez kłamstwa**" z Michałem Zniczem, Morską, Jerzmanowską, Mrozińskim, Janowskim i Konstantym Tatarkiewiczem w rolach głównych.

Jutro, sobota, popołudniu po cenach najniższych „Róża".

Teatr Popularny.

Dziś i codziennie wieczorem w dalszym ciągu cieszącą się powodzeniem sztuka Michaelisa „Wesele pod czas rewolucji". Ażeby uprzystępnić widowisko to jaknajszerszym sferom — „Wesele podczas rewolucji" dane będzie także po cenach najniższych popołudniu w sobotę.

Druga kasa Teatru Popularnego.

Czyniąc zadość wielokrotnie wyrażonym życzeniom bywalców teatru Popularnego, zamieszkującym górną dzielnicę naszego miasta, dyrekcja teatru Popularnego z dniem 14 b. m. otwiera w cukierni p. Gostomskiego, drugą kasę. W ten sposób bywalcy teatru Popularnego będą mogli zaopatrywać się w bilety wcześniej.

Z towarzystwa muzycznego „Hazomir".

Zarząd towarzystwa muzycznego „Hazomir" podaje do wiadomości, że zapisy nowych członków chóru odbędą się w niedzielę 10 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu towarzystwa Al. Kościuszki 21.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża Polskiego w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt na temat „O zwalczaniu raka".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Wiadomości gospodarcze.

Wszystko zależy od wierzyciela.

Coraz częściej, co dnia niemal rozlegają się bardzo poważne głosy, wykazujące konieczność jaknajśpieszniejszego zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie rewizji bilansu powojennego. Istotną osią zagadnienia są wiszące zobowiązania finansowe aljantów, które, sprowadzone do jednego ogólnego mianownika dolarowego, nie mogą się ustabilizować na grzęskim gruncie niemieckich odszkodowań wojennych. Starali się trafić do przekonania Waszyngtonu dyplomaci, finansiści, dziennikarze, nawet amerykańscy pastorowie, operujący argumentami etyczno-sentymentalnymi. Najdobitniej jednak bodaj uzasadnia konieczność przekreślenia dotychczasowej rachunkowości angielski proferor J. M. Keynes, światowa powaga w dziedzinie ekonomji politycznej. W ostatnim zeszycie londyńskiego „Netion and Athenaeum" oświetla on tę kwestję w sposób, który zwrócił powszechną uwagę dzięki rzeczowej wartości przytoczonych motywów i przejrzystej logice ostatecznych konkluzji.

Keynes udowadnia, że „Stany Zjednoczone udzielają pożyczki Niemcom, które przekazują równowartość aljantom, ci zaś zwracają Stanom Zjednoczonym" skomplikowane tranzakcje finansowe, których jedynym konkretnym wynikiem są dziesiątki miljonów, wypychające corocznie kieszenie bankierów nowojorskich. Mechanizm ten, puszczony w ruch po przyjęciu planu Dawesa, funkcjonuje po dzień dzisiejszy dosyć prawidłowo nie bez korzyści zresztą i dla Niemców, jak świadczą wymienione przez Keynesa dane cyfrowe, a przecież uczonego tego niejednokrotnie spotkał zarzut germanofilskiej stronniczości.

Okazuje się z oficjalnego sprawozdania, ogłoszonego przez berliński „Wirtschaftsdienst", że rząd Rzeszy otrzymał w okresie czasu pomiędzy 1 września 1924 r. a 30 czerwca 1926 r. gotówkowe kredyty w ogólnej sumie 175.000.000 funtów szterlingów, pochodzących prawie całkowicie z nowojorskiej Wall Street. Natomiast Komisja Międzysojusznicza odszkodowań Wojennych zaksięgowała w tych samych latach na dobro Niemiec około 97-miu miljonów funtów, z których znikoma tylko część wpłynęła gotówką, reszta zaś pokryta została świadczeniami w naturze. Rata Dawesowska 1926—1926 roku wynosi 75 milj. funtów, następna 87 miljonów funt., później wzrasta ona dwukrotnie — dzisiaj już mówi się otwarcie o tem, że ani wówczas Niemcy nie zdołają się wywiązać z tak poważnych zobowiązań, ani aljanci nie będą w stanie przyjąć tych rat in natura. A przytem, i jest to bodaj zasadnicza kwestja, nie należy zapominać, że wszak dotychczas odszkodowania płacone kredytów — czy i w jakich rozmiarach zechcą Stany Zjednoczone i nadal puszczać w ten obieg swoje dolary? O tem nie wolno ani na chwilę zapominać, ani Europie, ani.. Ameryce, która jest znacznym wierzycielem również i trustów, związków, syndykatów, poszczególnych miast, fabryk etc.

Keyenes twierdzi, że całe to sztuczne rusztowanie, którem otoczeni zostali wyczerpani wojną, dawni sprzymierzeńcy i wrogowie, jest główną przeszkodą w dziele powszechnego odrodzenia gospodarczego. Waszyngton odmawiając uzależnienia swoich pretensji od fair play niemieckiego, czyni tę ekwilibrystykę finansową jeszcze bardziej karkołomną — równowaga przerwie się nagle i w sposób niebezpieczny w dniu, kiedy uczyniona będzie pierwsza próba przejścia od obecnej, fikcyjnej, do rzeczywistej realizacji planu Dawesa. Zdarzy się to przypuszczalnie w 1929 r., gdy Berlin będzie musiał nolens volens sięgać do własnego pugilaresu markowego wobec braku czeków dolarowych. „Od kapitalisty amerykańskiego zależne jest jedyne właściwe rozwiązanie tego zagadnienia — równoczesne i zupełne skreślenie obu debetów, niemieckiego oraz międzysojuszniczego. Im częściej w tej kwestji będzie zabierany głos w poważnym lub niedyskretnym tonie przez pana Clemenceau lub dziennikarzy amerykańskich, tem prędzej nastąpi tak pożądane porozumienie ostateczne. Anulacje długów i jednych i drugich uznana będzie dopiero wówczas za postulat pilny, żywotny, za conditio sine qua non normalnych stosunków ekonomicznych, kiedy obieg banknotów na rynku wszechświatowym przestanie odpowiadać koniecznemu minimum, ustanowionemu przez praktykę życia gospodarczego. Tymczasem urabiajmy opinję publiczną — domagajmy się nieustannie rewizji bilansu wojennego.

Konferencje dyplomatyczne, pertraktacje przemysłowe i narady finansowe ubiegłych tygodni zdają się wskazywać, że poglądy, wygłaszane przez Keynesa, odpowiadają nastrojom większości krajów europejskich. Jest to objaw zbyt poważny, by mógł pozostać bez wpływu na stanowisko amerykańskich sfer miarodajnych.

P. K.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O KAUCJACH, WYMAGANYCH OD PRACOWNIKÓW.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt rozporządzenia o kaucjach, wymaganych od pracowników, który w najbliższym czasie stanie się obowiązującem na całem terytorjum Rzeczypospolitej. Rozporządzenie to ma ważne znaczenie dla szerokich sfer, gdyż ureguluje palącą sprawę kaucji, wymaganych od pracowników przy obejmowaniu różnych posad i stanowisk. Zdarza się często, że kaucje pobierane są przez nieuczciwych spekulantów, którzy drogą oszustwa zbierają w ten sposób znaczne nieraz sumy. W wypadkach tych kaucje te służą zwykle jako kapitał obrotowy w przedsiębiorstwie, co rozumie się, jest sprzeczne z istotą i celem kaucji i naraża szerokie sfery społeczne na ewentualną utratę całej złożonej sumy.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, mając na celu uniemożliwienie tego rodzaju faktów, postanawia, przedewszystkiem, że pracodawca może wymagać kaucji jedynie od pracownika, do którego zakresu czynności wchodzi inkasowanie gotówki lub któremu powierzono majątek pracodawcy.

Kaucja taka służyć może tylko na pokrycie szkód i strat pracodawcy, wynikających z winy pracownika. Wysokość ich ustalona może być w drodze obustronnego porozumienia lub wyrokiem sądowym.

Otrzymaną od pracownika kaucję pracodawca powinien niezwłocznie złożyć na imię pracownika w Banku Polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej z zastrzeżeniem, że suma ta może być podjęta przez pracownika lub że pracownik może nią rozporządzać tylko za zgodą pracodawcy.

Po ustaniu stosunku najmu pracy pracodawca może odmówić zgody na podjęcie przez pracownika kaucji tylko w tym wypadku, gdy wniósł powództwo do sądu przeciwko pracownikowi o odszkodowanie z racji szkód i strat, poniesionych przez firmę z winy pracownika.

W razie stwierdzenia, że uzyskanie posady przez pracownika pozostaje w związku z udzieleniem pracodawcy pożyczki, pożyczka ta winna być uważana jako kaucja.

Pracodawca winny przekroczenia tych przepisów karany będzie sądownie grzywną od 50 do 5.000 złotych i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar.

Dostaw rządowych dla armji Łódź nie otrzyma.

W okresie miesięcy jesiennych miały nastąpić ogłoszenie przez intendenturę min. spr. wojsk. znaczniejszych przetargów na towary bawełniane dla potrzeb armji. Przy dostawach tych w wydatnym stopniu miała być uwzględniona Łódź, która podczas wiosennych przetargów została zupełnie wyeliminowana. Obecnie okazuje się, że przemysł łódzki narazie nie może żadnych dostaw dla armji otrzymać. Wchodzą tu według informacji sfer przemysłowych, względy budżetowe, które wywołały dalekoidące redukcje wydatków.

Przed dwoma tygodniami odbyły się przetargi na towary bawełniane, przyczem dostawy te powierzone zostały paru firmom łódzkim: Teodor Ender, Gampe i Albrecht. Chodzi tu jednak o ilości minimalne towarów bawełnianych, które dla całości produkcji przemysłu łódzkiego nie odgrywają poważniejszej roli.

Wicepremjer Bartel na czele komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Pracami komitetu ekonomicznego rady ministrów będzie kierował wicepremjer Bartel. Wicepremjer zamierza podjąć energiczną działalność w kierunku polepszenia sytuacji gospodarczej kraju.

Kurs franka poprawił się.

PARYŻ, 7.X. (Tel. wł.). Charakterystycznem jest, że mimo podniesionych wczoraj zarzutów jakoby dokonano tajnej inflacji w wysokości jeenego miljarda franków, kurs waluty francuskiej nie spadł, lecz przeciwnie podniósł się. Dziś wbrew powszechnym przewidywaniom funt obniżył się do 167. Zwyżkę kursa franka przypisują interwencji rządowej.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na nieoficjalnym rynku walutowym dolar kształtował się 9.01—9.02.

CZEKI:

Holandja 361.10, 362.— 360.20
Londyn 43,77 43.88, 43.66
New-York 9.— 9.02 8.98
Paryż 26.10, 26.16 26 04
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.25, 174.69 173.81
Wiedeń 127.26, 127.58 126.94
Włochy 34.80 34.68 34.72
Sztokholm 241.10, 241.70, 240.50

AKCJE.

Bank Polski 78,— 76.50, 77.—
Dyskontowy 7.90. .—
Bank Handlowy 3.30, .
Zachodni 1,40,
Cerata 0.56, 0.55 .
Chodorów 107.—, 109—
Czersk 0.34, 0,32
Cukier 26.0 2.45 ,
Firley 0.36 0.44, .
Węgiel 63.— 65.— 64.—
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2.40, 2.35 .
Cegielski 15.— .—, .
Fitzner 1,90 —
Lilpop 15 50 14,50 15
Modrzejów 3.30 3.10 .
Norblin 1.10, .
Ostrowieckie 6.60 6.35 6.45
Parowozy 0.28 0.25 0.27
Pocisk 1.30, 1,25, ,
Rudzki 1.12 1.05 1.06
Starachowice 1.80 1.66 1.70
Ursus 1.30 1.40 .
Zawiercie 14.— .
Zyrardów 10.75, 10.— .
Borkowski 1.20 1.15
Zagluga 0.16
Haberbusch 64.—, 60.—
Lombard 2.90 .

Gdańsk 7.10 (PAT) 100 marek Rzeszy 122.922—122 938, 100 złotych 57.05—57.20, czek na Londyn 24.98,3/4, telegraf. wypłata na Berlin 122.572—122.878.

Notowania złotego polskiego w dniu 7.10 Za 100 złotych: Londyn 42.50, Zurych 58—, Berlin 46.285—46.765,— wypłata na Warszawę 46.455— 46.695, Gdańsk 57.05—57.20, wypłata na Warszawę 56.97—57.11, Wiedeń czeki 78.05—78.55, banknoty 77.80 — 78 80, Praga 375.

Paryż 7.10 (PAT) Londyn 169,10, N.Jork 34,85, Belgja 96,25, Hiszpanja 521,75 Włochy 133,90, Swajcarja 672.75 Danja 919, Holandja 13,95,— Szwecja 919,50, Praga 103,40, Rumunja 18.50, Niemcy 831.

Ile jest banków w Polsce?

W znacznie opóźnionem sprawozdaniu Związku Banków w Polsce za rok 1925, które dopiero obecnie zostało przez związek wydane ze względów technicznych, podana jest m. in. statystyka banków w Polsce.

Sieć bankowa w Polsce w roku 1925 uległa zmniejszeniu skutkiem likwidacji słabszych banków oraz redukcji całego szeregu filji.

W dn. 1 stycznia 1926 r. liczba prywatnych banków akcyjnych wynosiła 86, liczba posiadanych prawnie oddziałów 216.

Uwzględniając Bank Polski liczący 49 placówek, Bank Gospodarstwa Krajowego liczący 20 placówek i państwowy Bank Rolny liczący 4 placówki polska sieć bankowa liczyła na 1 stycznia r. b. ogółem 386 placówek, w tem 370 w granicach Rzeczypospolitej i 16 poza granicami. W roku 1924 polska sieć bankowa liczyła ogółem 751 placówek,

Główne miasta Rzeczypospolitej liczyły na 1 stycznia 1926 roku następującą ilość instytucji bankowych: Warszawa 46, Lwów 24, Poznań 22, Katowice 18, Łódź 17, Kraków 16, Wilno 8.

LUNA

Dziś wspaniała premiera! — Nasza znakomita rodaczka

POLA NEGRI jako „BEZWSTYDNA KOBIETA"

w żywiołowym dramacie, reżyserji Raoula Walsha. Film jest osnuty na tle znanej powieści Michała Arlena, będącą historją niezwykłych intryg.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

KINO „NOWOŚCI" — Dziś i dni następnych — Clou sezonu, najwybitniejsza nowość!!! — KINO „NOWOŚCI"

Wielki dramat z życia artystki kabaretowej w 10 akt. p. t.

KRÓLOWA PAWI w roli głównej czarująca, pełna wdzięku, słodyczy i humoru MAE MURRAY, która na tle przepięknej ilustracji muzycznej w bogactwie środków technicznych, roztacza dziwny i subtelny urok gry i kobiecości.

Orkiestra powiększona pod kierown. znanego w naszem mieście skrzypka Bajgelmana — z udziałem — Jazz-Bandu.

UWAGA! Na I-szy seans ceny miejsc zniżone.

Dyrekcja Kursów GIMNAZJALNYCH

Zawadzka 9 (front II piętro)

zawiadamia, że wykłady rozpoczęły się w dniu 6 września r. b.

Zapisy trwają do wszystkich klas w kancelarji kursów codziennie od godziny 6 do 8 wiecz.

Dyrektor J. Radwański.

LOKAL

w śródmieściu z pięciu pokojami i piwnicami na ulicy Piotrkowskiej oddam. Oferty sub. „Centrum" do Administracji. Ewentualnie na wspólny interes.

Kinematograf „OŚWIATOWY"

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 5 do dn. 11 października r. b.

Pat i Patachon

jako Policjanci Komedja w 8-miu częściach

Następny program: IWONKA.

DLA MŁODZIEŻY: **INDJE**, Kraina baśni i cudów

Obraz w 8 częściach ilustrujący pięknie i tajemnice dalekiego Wschodu (Indje i Tybet).

Nad program: Dola Sublokatora Komedja w 2-ch aktach w roli gł. Harold Lloyd

---

Zajęcia we WZOROWYM KOMPLECIE FREBLOWSKIM E. Korbmanówny i J. Bielajewówny rozpoczną się w niedzielę, dn. 3 października b. r. o godz. 9,30.

Język hebrajski; gimnastyka szwedzka i rytmiczna prowadzona przez specjalistkę. — Gry, zabawy. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zapisy codziennie od 9—1 po poł. Kilińskiego 43, II. p. front, m. 10.

Do akt. Nr. 885 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 października 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego pod № 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szachno Lewina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 680.

Łódź, 7 X 1926 r.

Komornik S. Zajkowski.

Dr. med. **STUPEL**

12 SZKOLNA 12.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe, Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.

Przyjmuje od 6—9 wieczór Panie od 12—3 po poł.

Szkoła religijna M. MILICHA

Wólczańska 5.

Zapisy nowowstępujących uczniów przyjmuje kancelarja codziennie od 10—2 i od 4—7 pp. Dla niezamożnych znaczna ulga.

Przy szkole — klasa przygotowawcza dla dzieci od 5 lat.

CENY NISKIE.

SZTUCZNE ZĘBY

i wszelkie reperacje techniczno-dentystyczne

M. ALPERIN, ŁÓDŹ

Kilińskiego № 16.

CENY PRZYSTĘPNE.

Robota solidna i punktualna.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE"

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów — do wszystkich klas.

Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczęły się 3 września r. b.

Dyrektor.

Niniejszem zawiadamiam Sz. klijentelę iż nadeszły **wyżymaczki oryginalne,** amerykańskie, najlepszej marki.

Ceny bardzo przystępne Ponadto polecam wyroby stalowe, oraz naczynia kuchenne aluminjowe w wielkim wyborze

M. GURIN Nowomiejska 15 Tel. 34-97.

Wzorowe paryskie Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

WZOROWA SZKOŁA DLA DZIECI ŻYDOWSKIEJ INTELIGENCJI.

Szkoła (koedukacyjna)

F. Kacenelson-Nachumow

Nowa Aleja 6. między Nowomiejską a Wschodnią.

Do kl. przyjmowani są w wieku od 7 lat chłopcy i dziewczęta.

Język wykładowy — polski — wedle programu szkół państwowych. Język hebrajski na wysokości zadania.

Przedmioty nauk religijnych pod kierunkiem słynnego talmudysty pana Benjamina Kacenelsona.

Dla dzieci od 4 lat istnieje wzorowo urządzona FREBLÓWKA.

Rytmiczna gimnastyka, rytmiczne tańce. Roboty ręczne. :: Początki nauki. :: Opieka lekarska.

Dla mniej zamożnych rodziców — 50 proc. ulgi. — po poł. freblówka.

Zapisy codziennie od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wieczór.

Szkoła I. Kacenelsona

ŁÓDŹ, Cegielniana № 28.

Przyjmuje się zapisy uczniów i uczenic do wszystkich klas. Kancelarja szkoły jest czynna codziennie od 10—1 i od 4—6 po południu.

Przy szkole — ZAKŁAD FREBLOWSKI dla dzieci od 4 lat.

1252—1 DYREKCJA.

Wyroby tytuniowe

KUPUJ W TRAFICE

p. Sznaper

Piotrkowska 35.

Dyrekcja 8-io Klasowych Kursów gimnazjalnych „HAOR"

Cegielniana 60

podaje do wiadomości, iż początek wykładów dn. 3 października 1926 r. o godz. 7.15 wiecz. Personel składa się z wybitnych profesorów szkół średnich żydowskich.

OPŁATA NISKA. Dla niezamożnych ulga.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje Kancelarja codziennie (prócz piątków i świąt żydowskich) od 7—9 wieczorem.

UWAGA: Absolwentów (tki) szkół powszechnych przyjmuje się do kl. V-ej po złożeniu egzaminu uzupełniającego.

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY

B-cia A. i I. HOLCMAN

Łódź, ul. Zawadzka № 7.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES DRUKARSTWA szybko, starannie i po cenach nader przystępnych.

∴ Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki. ∴

Hebrajskiego תנ"ך i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych, Rozenfeld, Plac Wolności 6, poprzeczna oficyna. Opłata przystępna. Informacje od 2—4, 6—8.

Rutynowany biuralista, korespondent polsko-niemiecko-angielski poszukuje zajęcia stałego ew. na godziny. Oferty sub. „JOTBE" Administracji Piotrkowska 35.

Kupię używane pianino w dobrym stanie. Oferty sub. „Pianino".

Studentka poszukuje kondycji na pół dnia lub lekcji w godzinach popołudniowych. Oferty sub. „Studentka" do administracji „Wiadomości".

Przyjmę panienkę w wieku szkolnym na mieszkanie wraz z całodziennem utrzymaniem. Zorska, Żeromskiego 75 m. 54 od 2—3 i od 7—8,30,

Florentyna Dąbrowska zam. przy ul. Brzezińskiej № 18 zagubiła dowód osobisty wydany w gminie Piątek pow. Łęczycki.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7